OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie B.
Rok IX. Kraków, poniedziałek 6 grudnia 1926 Nr. 273

NOWY DZIENNIK

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. ... konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
... należy nadsyłać **wprost** do Administracji.
... przesłane redakcji **nie będą** uwzględnione.
... nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
... przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40. kwrt. Zł. 13·0
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15. wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20. nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o **50%** zagraniczne **100%** droższe.



Rozwydrzenie

Kraków, 5 grudnia

(Th.) Dzień nie mija, ażeby z Rumunji nie nadchodziły jakieś hiobowe poczty o straszliwych warunkach, w których żyją tam Żydzi. Dziś mamy wiadomość — na razie bez szczegółów — o pogromach we wielu miastach, z których najkrwawszy miał być w starym, tak smutno i boleśnie pamiętnym Kruszewiańskim Kiszyniewie. Kilka dni temu czytaliśmy o ohydnej awanturze w rumuńskim senacie, która aż zniewoliła niezmiernie, aż nieprzyjemnie „ugodowego" rabina Cyrelsohna do złożenia mandatu senatorskiego. Nie tak dawno temu wstrząsnęła wiadomość o zastrzeleniu młodzieńca żydowskiego, Falika, przez akademika rumuńskiego w budynku sądowym, przyczem ten bohater narodowy w sposób niesłychanie cyniczny chełpił się, że przyjechał umyślnie uzbrojony do Czerniowiec, ażeby zabić Żyda na którego tylko natrafi. Dla okrasy i gwoli rozweselenia w tych wszystkich ponurych zdarzeniach przychodzi wiadomość, że jakiś kacyk szkolny cenzuruje żydowskie podręczniki szkolne i żąda korektury w duchu chrześcijańskim i rumuńsko-patrjotycznym, okazując przy tem „uczoność" taką, jakiejby się ostatni parobek wstydził. Napady na Żydów, urządzane w biały dzień przez bukaresztenskiego Sekretarczyka, — którym tam jednak jest niemniej i nie więcej, jak profesor uniwersytetu! — p. Cuze, są tak częste, że się ich już nawet nie rejestruje, a dochodzą do nas drogą prywatną w listach pełnych żalu.

Ot tak tam szaleją. Wściekłość ogarnęła tych bohaterów, a niema w Europie kaftana bezpieczeństwa na tego rodzaju potwory. Rozwydrzenie i zdziczenie dochodzi do szczytu, a nikt nie hamuje.

A to wszystko w sposób zgoła bezwstydny. Przeciwnie — królowa rumuńska jedzie do Ameryki, niewiadomo, co prawda, po co, chyba jako ajentka Forda, któremu robi reklamę, i wygłasza tam siarczyste mowy, jak to Żydom dobrze w tem piekle. Poparzyła sobie wysoka pani przy tej sposobności palce, bo Żydzi w Ameryce jej bardzo ostro prawdę powiedzieli, chociaż chodziła do bóżnicy żydowskiej, jakoby dla przebłagania Żydów i — Boga żydowskiego.

Tak samo sypie się piasek w oczy angielskim Żydom, a do p. Luciena Wolffa pisuje się z urzędu spraw zagranicznych wprost, lub za pośrednictwem przedstawicielstwa dyplomatycznego listy pełne słodyczy i zapewnienia, że jest, że będzie ot, ot lada chwila istny raj dla Żydów w Rumunji.

Co słowo to kłamstwa, co zdanie to obłuda.

Co to za naród! Co to za państwo!

Naturalnie zna się ten naród. Rasa już zupełnie nie wiadomo, z czego zmieszana. Niby jakiś stary pierwiastek łaciński, do niepoznania rozcieńczony. A składniki z resztek całego świata — trochę słowiańskie, mołdawskie, tureckie, czegoby tylko ktoś zapragnął, byle najgorsze i najbardziej zużyte.

A polityka jest prowadzona konsekwentna, jak konsekwentna jest hjena, która połyka tylko trupy. Gdzieś ktoś powalił jakieś państwo, to się Rumunja zgłasza po swoją zdobycz. Tak było z Bułgarją po wojnie bałkańskiej i tak z Austrją po jej upadku. Na wojnie światowej okazywała Rumunja cudów uczciwości i bohaterstwa. Dała się uzbroić przez Austrję, a później zwróciła tę samą darowaną broń przeciw Austrji. A została rozgromioną niemal w mgnieniu oka. Ale to jej nie przeszkadzało, stanąć zrazu w pierwszym szeregu „zwycięskich" narodów i żądać uporczywie swojej zapłaty za bohaterską pomoc, użyczoną aljantom.

Tak ten kraj rośnie — kosztem innych.

Dotrzymywanie zaś zobowiązań traktatowych jest tam pojęciem zupełnie nieznanem. Co zresztą stara Europa wychowywała. Od roku 1878, od berlińskiego kongresu, żądano emancypacji Żydów i nie doprowadzono tej sprawy do skutku. Zawsze pomogły jakieś, zresztą bardzo grube, wykręty.

Natomiast kwitnie tam jakiś dziki romantyzm, jakby w głębi Azji. Król i królowa — to jeden rozdział. Następca tronu Karol o wybitnie romantycznym charakterze subjekta handlowego — to drugi rozdział. Jego „nalogowe" żeniaczki — zdaje się, że zdążył już do trzeciej z rzędu! — to także rozdział dla siebie. A generał X i generał Y, uprawiający każdy swoją — dosłownie: „swoją" — politykę, to chyba także krotochwilna operetka.

Dobrze. Nie można nikomu przeszkadzać w zabawie. Ale to dzisiaj duże państwo o jakichś 15—16 miljonach mieszkańców. A przytem sporo zabranych mniejszości, którym dawniej było dobrze na świecie, a teraz są w niewoli. Czy to wszystko jest możliwem i musi tak pozostać w dobie Ligi Narodów? Przecież dzisiaj pono istnieje jakaś międzynarodowa kontrola, a dogmat o niemięszaniu się we wewnętrzne sprawy jest już nieco zachwiany. Czemuż się świat nie zajmuje temi „wewnętrznemi" sprawami?

Rumunja lubi się chwalić, że jej stolica, Bukareszt, jest pierwszem azjatyckiem miastem, gdy się wyjedzie z Europy do Azji, a pierwszem europejskiem, gdy się przyjeżdża z Azji do Europy. P. Cuza i jego uczniowie wystarali się już o to, ażeby ta stolica była uważana za ostatnie miasto azjatyckie, z którejkolwiek strony by się ją widziało.

Rumunja dotychczas, — od czasu swojego wyzwolenia z pod jarzma tureckiego i późniejszego rozrostu kosztem i wysiłkiem innych, — światu nic nie dała. Literalnie nic. Ani jednego waloru kulturalnego. Pretensje natomiast ogromne. Czy nie znajdzie się nikt, ktoby jej powiedział, że tą drogą teraz się przecież nie dochodzi do szacunku ludzkiego i do utrwalenia samodzielności?

Szczegóły rozruchów antyżydowskich w Rumunji

Bukareszt, 4 .12 ŻAT. Do Kiszyniewa przybyło 200 delegatów kongresu studentów rumuńskich w Jassach, aby złożyć hołd biskupowi Gurie. Studenci zaczepiali na ulicy przechodniów Żydów i bili ich. Stopniowo jednak chuligani stawali się bardziej agresywni, raniąc ciężko wielu Żydów. Wkońcu wybuchł formalny pogrom. Chuligani napadali na domy żydowskie, powybijali szyby i plądrowali sklepy. W mieście powstała panika. Ludność żydowska w Kiszyniewie, która przeżywała już pogrom, ...

i obecnie ciężkie chwile. Policja nie mogła dać sobie rady zrozbestwionymi chuliganami dopiero wezwane wojsko położyło kres pogromowi. Komendant wojskowy Kiszyniewa ściągnął do miasta 2 batalјony piechoty i jazdy. Studenci rozpoczęli formalną walkę zwojskiem. Wojsku jednak udało się zapanować nad sytuacją szarżując na chuliganów. 5 studentów zostało stratowanych podczas szarży kawalerji. Dokładna liczba Żydów rannych nie jest jeszcze znana.

Również z Calaras donoszą, że i tam miały miejsce pogromy, przyczem wielu Żydów zostało rannych.

(Telegram powyższy otrzymaliśmy już po wydrukowaniu artykułu wstępnego. — Red.)

Konstytuujący zjazd obozu „Wielkiej Polski" w Poznaniu

Mowa Dmowskiego. — Rezolucje. — Skład „Wielkiej Rady."

Poznań, (AW). Dzisiejsze posiedzenie konstytucyjne obozu Wielkiej Polski w sali „Bazaru" odbyło się przy udziale kilkudziesięciu osób. Przemówienie programowe wygłosił R. Dmowski stwierdzając że O. W. P. jest organizacją świadomych sił narodu mającą za zadanie uczynienie go zdolnym do ujęcia w swe ręce swoich spraw. Zadaniem obozu jest praca nad wydyscyplinowaniem swych szeregów, aby były zdolne służyć wielkiemu celowi, jakim jest stworzenie narodu wielkiego.

Po przemówieniu p. Dmowskiego przeczytano deklarację, która w zasadniczych wywodach głosi, że religja rzymsko katolicka winna być religją panującą. Cywilizacja i polityka narodu winna się objawiać 1) w poszanowaniu i czci dla tradycji, 2) w gruntownem odczuciu obowiązków wobec ojczyzny, 3) w poczuciu hierarhji tak przy organizacji pracy jak i przy organizacji walki, 4) w wysokiem poczuciu obyczajów. W dalszym ciągu ustępów deklaracja podkreśla cele, które zmierzają do tego aby naród stał się silnym na wewnątrz i na zewnątrz.

W dalszym ciągu posiedzenia odczytano listę Wielkiej Rady Obozu, w skład której wchodzi 19 osób. Dwa mandaty narazie wakują. Następnie odczytano listy rad dzielnicowych, wojewódzkich i powiatowych.

Pod koniec posiedzenia wygłosił p. Dmowski przemówienie drugie, w którem podkreślił, że w W. O. P. szeregują się ludzie z różnych stronnictw. Jest również wielu takich którzy w życiu politycznem wogóle udziału nie brali. Organizacja ceniąc wysoce godność swojego narodu pragnie aby stała ona pod względem moralnym wysoko, a chcąc osiągnąć swoje cele musi posługiwać się wyłącznie środkami uczciwemi. Dla nieuczciwych miejsca w organizacji niema.

Posiedzenie zakończyło się o godz. 13-tej, popoł. pracowały komisje, wieczorem zaś odbył się uroczysty obiad, a następnie raut w Bazarze.

Skład „Wielkiej Rady"

Warszawa, 4. 12 Sin. Z Poznania donoszą, iż do Wielkiej Rady powołani zostali na wniosek p. Dmowskiego m. in.: gen. St. Haller, b. min. Zdziechowski, gen. Kuliński, Dr Rybarski, b. wojewoda Dębski, W. Dzieduszycki, Roman Dmowski, inż. Nitsch z Krakowa i inni.

Nieprawdziwe pogłoski o odrzuceniu drugiej raty pożyczki dillonowskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 12 Sin. Dzisiejsze pisma warszawskie podają następującą wiadomość:

Do Warszawy przyjechał przedstawiciel grupy Morgana celem prowadzenia rokowań o pożyczkę dla Polski. Proponowane przez dom bankowy Dillon, Read et Co., rokowania o zrealizowanie drugiej transzy pożyczki zaciągniętej w tej firmie zostały przez rząd Polski odrzucone.

W związku z tą wiadomością ze sfer urzędowych nadszedł następujący komunikat:

Przyjazd p. Tonkesa, przedstawiciela Bankers Trustu absolutnie nie stoi w żadnej łączności z jakiemikolwiek rokowaniami o pożyczkę. Podana wiadomość, jakoby proponowane przez dom bankowy Dillon Read i Ska rokowania w sprawie zrealizowania drugiej transzy pożyczki zostały przez Polskę odrzucone nie odpowiada prawdzie. Komunikat stwierdza dalej, że w sprawie drugiej transzy pożyczki nie podjęto jeszcze żadnych rokowań z powyższą firmą.

Ministerstwo skarbu przeciw nadmiernej ilości banków

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 12 Sin. Ministerstwo skarbu wydało komunikat, w którym stwierdza, że obecna ilość banków jest bezwarunkowo nadmierna i przez to samo nie mogą one tworzyć organizmów dość silnych, aby prowadzić racjonalną i skuteczną akcję kredytową. Ze względu jednak, że jest rzeczą niemożliwą zbyt gwałtowna likwidacja istniejących banków ministerstwo skarbu będzie się stosowało ściśle do art. 101 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924, które brzmi:

Banki akcyjne i komandytowo-akcyjne istniejące prawnie w dniu 31 grudnia 1924, powinny wykazać kapitał zakładowy do końca r. 1925 w wysokości conajmniej pół miljona złotych, a do końca roku 1926 miljona złotych. W razie gdyby kapitał zakładowy nie osiągnął odpowiednich kwot w oznaczonym terminie powinna nastąpić niezwłoczna likwidacja banku.

Ministerstwo skarbu zaznacza dalej, że już dzisiaj na podstawie posiadanego materjału ministerstwo może stwierdzić, że z dniem 1 stycznia 1927 r. cały szereg banków będzie zmuszony przejść w stan likwidacji. Ponadto ministerstwo skarbu za pośrednictwem organizującego się obecnie komisarjatu bankowego czuwać będzie ściśle nad tem, by uzupełnienie kapitału do norm podanych w powołanym artykule 101 rozporządzenia prezydenta z 1924 r. istotnie zostało zukutecznione.

Strajk w przemyśle naftowym rozszerza się

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 12 Sin. Strajk robtników przemysłu naftowego objął w ciągu piątku szereg dalszych rafinaeryj. Zastrjakowali robtonicy rafineryj w Jaśle, rafineryj w Jedliczach. Strajkują nawet robotnicy wodociągów i elektrowni, tak, że tereny fabryczne oświetlone są pochodniami. Częściowo strajkują robotnicy w Vacuum Oil Company w Czechowicach i Trzebini oraz w rafinerji Griffla w Stanisławowie, wreszcie w rafinerji Gazy wschodnie na Zniesieniu pod Lwowem. Przebieg strajku jest spokojny. Strajkiem kieruje PPS lewica. Strajkujący żądają 50 procent podwyżki płac.

Różnice zdań w sprawie pracy umysłowych pracowników

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 4. 12 Sin. Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało projekt ustawy o warunkach najmu pracowników umysłowych. Projekt ustawy przesłany został zainteresowanym ministerstwom i wywołał tak rozbieżne opinje, że musiano zwołać szereg konferencyj celem uzgodnienia. Ostatnia konferencja która odbyla się w tych dniach w ministerstwie pracy nie doprowadziła do wyrównania różnicy zdań. Projekt min. handlu i przemysłu przewiduje 3-miesięczny termin wypowiedzenia tylko dla tych pracowników umysłowych którzy pracują w danej firmie dłużej niż 1 rok. W stosunku zaś do pracowników pracujących mniej niż rok, ma obowiązywać wypowiedzenie 1-miesięczne.

Pierwsza rocznica śmierci Władysława Reymonta

Warszawa, 4 12 Sin. Dzisiaj w dzień pierwszej rocznicy śmierci Władysława Reymonta odbyła się na cmentarzu powązkowskim w Warszawie doniosła uroczystośc żałobna.

Sejm zwołany na 10 bm.

Warszawa, 4 12 PAT. Kancelarja sejmowa wysłała posłom telegraficzne zawiadomienie, iż posiedzenie sejmu zwołane zostało na piątek, 10 bm.

Strajk w piekarniach warszawskich

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 4. 12 Sin. Dzisiaj rozpoczął się w w Warszawie strajk manifestacyjny pracowników piekarń, w związku z żądaniem zniesienia pracy nocnej w piekarniach. Skutkiem tego strajku popyt na pieczywo był w Warszawie tak wielki, że o godzinie 9 rano nie można było w piekarniach ani sklepach dostać pieczywa.

Zgon dyrektora departamentu morskiego

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 4. 12 Sin. Dziś o godzinie 5 nad ranem zmarł po dłuższej chorobie dyrektor departamentu morskiego przy ministerstwie handlu i przemysłu p. Gabrjel Stanowski.

Epidemja szkarlatyny w Warszawie słabnie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 12 Sin. Epidemja szkarlatyny, która w roku bieżącym miała w Warszawie katastrofalny przebieg, w ostatnich dwóch tygodniach ostatecznie załamała się. Największe nasilenie szkarlatyny przypadło na pierwszą połowę października. Z końcem października szkarlatyna zaczęła się załamywać. W obecnej chwili znjduje się w szpitalach warszawskich 470 osób chorych na szkarlatynę.

Wzrost bezrobocia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 12 Sin. W ciągu ostatniego tygodnia listopada, liczba bezrobotnych w całem państwie wzrosła o 2586 osób. Jest to następstwem częściowego zaniechania robót publicznych w Płocku, Włocławku i wskutek osłabienia się konjunktury w Łodzi. Dnia 28 z. m. liczba bezrobotnych w całej Polsce wynosiła 200.567 osób.

Ilu Polska liczy emerytów?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 4. 12 Sin. Dzisiaj odbędzie się w ministerstwie skarbu konferencja z przedstawicielami związków emerytalnych. Emerytów w Polsce jest około 90 tysięcy, w tej liczbie znajduje się 3 tysiące emerytów w wieku od lat 28 do 35.

W sprawie podań o pozwolenie przywozu pomarańcz włoskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 12 Sin. Centrala związku kupców w Warszawie podaje do wiadomości wszystkich interesowanych importerów, że przyjmuje podania na pozwolenie przywozu pomarańcz włoskich z dodatkowego kontyngentu z ważnością ceł ulgowych do dnia 23. 1. 1927. Termin przyjmowania podań upływa z dniem 15 grudnia br.

Poseł Lanfranconi składa Mussoliniemu sprawozdanie z pobytu w Polsce

Rzym, 4. 12 PAT. Mussolini przyjął na audjencji posła Lanfranconiego który złożył mu sprawozdanie ze swej podróży do Polski oraz omówił możliwości rozwoju stosunków politycznych i gospodarczych między obu krajami. Mussolini wysłuchał go z żywem zainteresowaniem i przyjął z wielkiem zadowoleniem fotografję marszałka Piłsudskiego. Premjer włoski dał Lanfranconiemu swoją fotografję, z tem, że ma on ją doręczyć marszałkowi Piłsudskiemu przy okazji najbliższej podróży do Polski. W niedługiej przyszłości pos. Lanfrauconi wygłosi w Rzymie odczyt o Polsce.

Reasekuracja

Wiedeń, 4. 12 PAT. Z okazji pobytu Cziczerina w Berlinie oświadczają wiedeńscy politycy niemiecko narodowi, pozostający w ścisłym kontakcie z miarodajnemi sferami w Berlinie, że jak długo mocarstwa, które podpisały traktat locarneński uprawiać będą politykę przymierzy w dawnym stylu, tak długo nie mogą Niemcy zrzec się reasekuracji z Rosją.

* * *

Berlin. 4 12 PAT. Wolff stwierdza że między Cziczerinem a Stressemanem toczyły się narady które przerwane zostały wobec wyjazdu Stressamana do Genewy. Wolff oświadcza, że dziś trudno mu oznaczyć. kiedy nastąpi dalszy cięg przerwanej konferencji.



Weizmann patrzy z wiarą i otuchą w przyszłość

Mowa prof. Weizmanna w Ameryce.

Jak już donosiliśmy, odbyło się w Ameryce na cześć delegacji sjonistycznej z prof. Weizmannem na czele, uroczyste zgromadzenie w Nowym Jorku, na którem po przemówieniach Emanuela Neumana, dra Stefana Wise'a, Louis Lipskiego i dra Arlosorotfa, zabrał głos prof. Weizmann i omówił aktualne problemy odbudowy Palestyny. Oto krótkie streszczenie przemówienia prof. Weizmanna.

STOSUNEK DO WŁADZY MANDATOWEJ I LIGI NARODÓW.

Stosunki nasze z rządem angielskim i palestyńskim są normalne. Nie przybywamy do Palestyny, by prosić o łaskę, lecz żądamy praw. Przekonaliśmy się, co możemy zdziałać w Palestynie i przygotowujemy się do kontynuowania naszej pracy w znacznie szerszej mierze. Dla wzmożenia naszego stanowiska w opinji publicznej, musieliśmy przekonywać świat: po pierwsze, że Palestyna może być odbudowana, po drugie, że tylko my możemy ją odbudować. Dowiedliśmy tych dwóch rzeczy całkowicie, a opinja publiczna świata czeka na dalszy rozwój naszej pracy.

KWESTJA ARABSKA.

Nie twierdzę, iż niema obecnie kwestji arabskiej. Istnieje ona, lecz straciła na swej ostrości. Nasz stosunek do narodów w Palestynie i krajów sąsiednich jest tego rodzaju, że jeśli będziemy kontynuowali naszą pracę z tą samą energją i poświęceniem, jak dotąd, powstanie intymna współpraca między Żydami a narodem arabskim. Zdaniem mojem, jest to ważnym warunkiem dla założenia silnej podstawy dla żydowskiej siedziby narodowej. Nasz stosunek do Arabów jest typowym dla naszej pracy kolonizacyjnej w Palestynie. Wiele ludów zajmowało się kolonizacją, przeważnie dokonywało tego zapomocą siły, przez napad narodu silniejszego na słaby. Zdaje mi się, że możemy być dumni, ponieważ może po raz pierwszy w historji świata dokonujemy kolonizacji w drodze pokojowej. Pokój jest najważniejszym instrumentem naszym. Nie mieczem, nie wojną, ani wojskiem, lecz młotem i pługiem zdobywamy Palestynę. Kiedy przypominamy sobie wszystko, czego dokonano w przeciągu 8 lat, możemy śmiało powiedzieć, że ani jeden Arab nie może narzekać, iż stała mu się krzywda. Dzięki temu w Palestynie panuje spokój.

ORGANICZNY WZROST SIEDZIBY NARODOWEJ.

Tak wygląda sytuacja polityczna. Nie znaczy to, że jesteśmy całkowicie zadowoleni z tego, co czyni lub czego nie czyni rząd palestyński, lub rząd angielski dla Palestyny. Zdaje mi się, że rząd zawinił raczej tem, że mało uczynił, ale sądzę, że jeśli wzmocnimy nasze siły w Palestynie, otrzymamy to, do czego dążymy. Wymaga to cierpliwości i troski. A ci, którzy sądzą, że można zbudować silne stanowisko dla narodu żydowskiego w Palestynie w przeciągu dziesięciu lat, mylą się bardzo. — Organiczny wzrost dokonywuje się zawsze powoli. L. LLL

SYTUACJA W PALESTYNIE.

Kryzys obecny w Palestynie nie jest pierwszym i napewno nie ostatnim. Ktoś powiedział

że kryzys jest właściwie normalnym stanem w Palestynie. Znaczy to, że kraj który się odbudowuje wśród ciężkich i powikłanych warunków, musi przeżywać kryzys. Mimo kryzysu życie żydowskie w Palestynie wykazuje bezwzględne tendencje rozwoju. Kryzys ten nie jest kryzysem palestyńskim, lecz kryzysem ludzi znajdujących się w Palestynie. Ludzie ci ulegli kryzysowi nie z winy Palestyny, lecz do Palestyny wnieśli bakterje kryzysu. Może, gdyby zamiast 10,000 Żydów z Polski przybyło do Palestyny 10,000 Żydów afrkańskich nie byłoby krzyzysu. Złoty nie równa się dolarowi.

NAJWAŻNIEJSZE ZADANIE POKOLENIA

Gdyby mnie się ktoś zapytał jakie jest najważniejsze zadanie obecnego pokolenia w stosunku do żydowskiej siedziby narodowej, odpowiedziałbym: „Stwórzcie możliwości, by osiedlić w Palestynie rok rocznie 25,000 Żydów. Uważam to za możliwą rzecz. I to powinno być minimalnem zadaniem żydostwa światowego. — Dla tego celu winien przyjść z pomocą każdy Żyd, sjonista i niesjonista. Przynoszę wam pozdrowienie pokoju. Każdy pagórek i każda dolina w Palestynie żąda współpracy wszystkich Żydów. Wierzę, że stoimy obecnie na progu nowego okresu w pracy palestyńskiej. A właśnie teraz, kiedy niebiosa są zachmurzone, powitajmy jutrzenkę nowego dnia wzmożonej pracy w Palestynie".

Wielka konferencja żydowska w Ameryce
w sprawie Jewish Agency

Z Ameryki donoszą, że wkrótce odbędzie się w Nowym Jorku wielka konferencja wszystkich sfer żydowskich z inicjatywy prof. Weizmanna. Konferencja wyznaczy osoby, które wejdą w skład rozszerzonej Jewish Agency.

PRZEGLĄD PRASY POLSKIEJ.

Chmury na nieboskłonie...

Współżycie Rządu z Sejmem pogarsza się z dnia na dzień. — Co będzie po rozwiązaniu Sejmu? — Rozstrzyga, ale nie zarzuca... — Wystąpienie Episkopatu. — P. Stroński jako Kassandra. — Enfant terrible stawia kropkę nad „i": legalne ograniczenie demokracji. —

Współżycie Rządu z Sejmem, czy też Sejmu z Rządem, staje się coraz bardziej... niewygodne. Rząd nie ma dla swoich poczynań dość swobody ze względu na Sejm, a Sejm czuje się coraz bardziej lekceważonym wskutek posunięć Rządu. Stąd kwasy, nieporozumienia i — konflikty. Na tem tle wyrasta kwestja ustroju i kwestja zagrożonej w Polsce demokracji.

Odnosi się wrażenie — pisze „Kurjer Polski", że sprawy już doszły do takiego napięcia, że rozstrzygnięcia spodziewać się można chyba niedługo. Okazja nadarzyć się może gdy przyjdzie pod obrady Sejmu dekret prasowy.

Widmo rozwiązania Sejmu zbliża się więc coraz szybszemi krokami. Lecz co będzie — po rozwiązaniu Sejmu? Posłuchajmy, co o tem mówi cytowany wyżej „Kur. Pol.":

Na temat tego co się ma stać po rozwiązaniu Sejmu różne istnieją zapatrywania.

Jedni sądzą, że wybory mają nastąpić bardzo rychło i to na podstawie obowiązującej ordynacji wyborczej. Co z tego by wyszło zbytecznie dowodzić. Nowa edycja obecnego Sejmu, okazałaby zupełną niemożliwość rządów parlamentarnych w Polsce i wytworzyć może konieczność wprost szukania chwilowego przynajmniej wyjścia w drodze innej formy rządu np. rady regencyjnej, zanim nie zostanie obmyślona inna ordynacja wyborcza oparta wedle pewnego projektu na systemie kurjalnym, samorządowym. Byłoby to przejście dla państwa bardzo niebezpieczne, wręcz złowrogie, któreby go mogło zniszczyć wewnętrznie i podważyć jego autorytet na zewnątrz.

Istnieje ponoć koncepcja inna, żeby po rozwiązaniu obecnego Sejmu nie urządzać rychło wyborów, przynajmniej aż do czasu, kiedy przy pomocy odpowiednich ciał doradczych nie ustali i nie nada się nowej ordynacji wyborczej. Wtedy dopiero nastąpiłyby wybory, a tymczasem panowałby jakiś bliżej nieokreślony stan przejściowy.

Rozwiązać Sejm i nie urządzać wyborów? Dyktatura?

O „dyktaturze" zamieszcza bardzo znamienne uwagi lewicowy „Kurjer Poranny":

„Zamaskowaną dyktaturą pana Piłsudskiego" nazwał Witos w Krakowie obecny system rządzenia, tłumacząc go sobie według swoich pojęć o sposobie sprawowania władzy. Niewątpliwie mamy do czynienia z rozstrzygającym rzeczy publiczne autorytetem moralnym i politycznym Marszałka Polski. Żadnej „maski" jednak ten autorytet moralny i polityczny nie przywdziewa i żadnej wątpliwości nie pozostawia, że jego tylko wola i rozkaz decydować będą w najbliższym okresie czasu, a nie mechanizm parlamentarny, skompromitowany i rozbity — z winy własnej — przez dni majowe.

Ten stan rzeczy jednak nie ma nic wspólnego z tem, co się rozumie zazwyczaj przez „dyktaturę". **Marszałek Polski rozstrzyga, ale nie narzuca".**

Pozycja rządu nie jest wcale łatwą. W opozycji — Endecja, Piast, wczorajszy zjazd w Poznaniu, wysuwający familję Czartoryskich do konkurencji z familją Radziwiłłów PPS („namiętnie broniąca przewagi przedmajowego Sejmu nad pomajowym rządem" — jak się wyraża „Kur. Por."), a wkońcu — Episkopat.

Wystąpienie Episkopatu z wyraźnem hasłem walki przeciwko rządowi, oskarżanemu pośrednio o otwieranie drogi bolszewikom, o niepraworządność o sojusz ideowy z Meksykiem, o bezbożność w szkolnictwie, o bluźnierstwa, o protegowanie sekciarstwa i jego gwałtów, o demoralizowanie młodzieży, o rozbijanie rodziny, wogóle o „walenie gromów na Kościół" — jest jedną z największych i najmniej zasłużonych niespodzianek, jakie mogły spotkać prace rządowe — pisze „Kur. Por."

Marsz. Piłsudski konsekwentnie milczy. P. Stroński konstatuje natomiast na łamach „Warszawianki":

Przeżywamy okres bardzo ciężkich przejść państwowych, po którym mogą przyjść, a raczej prawie napewno przyjdą jeszcze cięższe

Enfant terrible obozu lewicowego łódzka „Republika" — w artykule pt. „Postawić kropkę nad „i" — stawia tę kropkę nad „i". Żąda mianowicie, aby powiększenie władzy Rządu kosztem władzy Sejmu odbywało się wprost przez ustawy, a nie „drogą drobnych szykan". Hasłem jej więc — legalne ograniczenie demokracji.

Po obranej drodze trzeba iść dalej. Mówiąc znów bez żadnych osłonek, przekładamy stanowczo konstytucję, zwężającą znakomicie podstawy demokracji, a wykonywaną ściśle i praworządnie od konstytucji szerokiej, ludowładczej, nad którą pastwi się rzeczywistość.

Wszystko razem — chmury na nieboskłonie... (b)

Na horyzoncie politycznym

Charakterystyczna interpretacja art. 16 statutu Ligi Narodów

Senator belgijski de Brouckere przygotował dla Rady Ligi Narodów sprawozdanie o kwestji pomocy dla zaatakowanego państwa na podstawie artykułu 16 statutu Ligi narodów. Pierwsza część tego sprawozdania zawiera historję dotychczasowych rokowań w tej sprawie, a druga część rozwija interpretację art. 16. Punktem wyjścia sprawozdania jest pogląd, że Rada Ligi powinna interwenjować nietylko wtenczas, kiedy wojna już wybuchła, ale głównie, kiedy się zarysowuje przesilenie, względnie, kiedy zjawiają się pierwsze symptomy konfliktu. Statut Ligi Narodów zawiera w art. 11, 12, 13, 15 i 17 cały szereg zobowiązań do interwencji w każdym konflikcie, zagrażającym pokojowi światowemu. Zdaniem de Brouckere'a wysunięto zbyt gwałtownie sam art. 16 na pierwszy plan dyskusji, a Rada Ligi Narodów o wiele lepiej na tem wyjdzie, jeśli poświęci więcej uwagi wyżej wspomnianym artykułem. Każdą bowiem wojnę poprzedza okres napięcia, w którym to właśnie okresie Rada Ligi powinna rozpocząć swoją pokojową interwencyjną ofenzywę.

Praktycznie sprawozdanie de Brouckere zawiera jednak mało pozytywnego. Stawia przedewszystkiem cały szereg pytań, a mianowicie: pod jakiemi warunkami są sankcje możliwe, kto ma rozstrzygnąć o tem, czy sankcje są dopuszczalne, w jakim momencie należy sankcje stosować i kto ma je stosować, w jaki sposób należy je stosować. Na te pytania stara się de Brouckere odpowiedzieć, ale odpowiedzi jego nie przyczyniają się wiele do wyjaśnienia dość nieszczęśliwie zredagowanego art. 16 paktu Ligi Narodów.

Komitet wyłoniony z Rady Ligi Narodów do interpretacji tego artykułu będzie miał nadal nielada problem do rozwiązania.

Cele podróży Cziczerina do Paryża

Po konferencji w Odessie wybrał się Cziczerin przecież do Paryża.

Prasa europejska komentuje tegoroczną wizytę Cziczerina w stolicy nadsekwańskiej jako próbę kontynuowania konferencji w Odessie. W Paryżu ma dojść do skutku blok trzech państw, a mianowicie Rosji, Turcji i Afganistanu, do którego to bloku przystąpić ma także Persja.

Prasa sowiecka nie kryje wcale przy omawianiu podróży Cziczerina do Paryża swych obaw wywołanych odosobnieniem Rosji. Gazety rosyjskie konstatują oziębienie stosunków z Francją, która zawarła z Rumunją sojusz zaczepno odporny, a także w Mandżurji po rozbiciu się rokowań o uregulowanie kwestji długów francuskich w Rosji rozpoczęła na własną rękę rokowania z Czang Tseolinem w sprawie kolei wschodnio-chińskiej. Francja straciła swe wpływy na wschodzie i dlatego nie wchodzi wcale w rachubę przy kombinacjach rosyjskich skierowanych przeciwko Anglji.

Jeszcze ostrzejszą jest rosyjska krytyka dawnego sojusznika Rosji sowieckiej tj. Niemiec, którym zarzucają — utajenie rokowań w Thoiry oraz politykę zmierzającą do wciągnięcia Turcji do Ligi Narodów. Rosja widzi w tem spotęgowanie się wpływów angielskich i wielkie niebezpieczeństwo dla siebie. Jednem słowem prasa sowiecka konstatuje zupełne odosobnienie Rosji sowieckiej, a Odessa nie jest wcale rozbiciem pierścienia izolacyjnego, którym Anglja usiłuje znowu Rosję otoczyć.

LITERATURA I SZTUKA
DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Rozmowa z Andrzejem Strugiem

Znakomity powieściopisarz o sobie, współczesnej literaturze polskiej, kwestji żydowskiej, marsz. Piłsudskim itd.

Wywiad własny „Nowego Dziennika"

Andrzej Strug należy do tego pokolenia pisarzy polskich, które kształciło się już na estetycznych, narodowych i społecznych ideach Żeromskiego. Twórczość Struga zaczęła się rozwijać w okresie, kiedy Polska Partja Socjalistyczna w życiu kulturalno-politycznem Polski odgrywała tą samą rolę, co jej antagonistka — Narodowa Demokracja.

Młodszy od starszego pokolenia powieściopisarzy polskich, starszy od najmłodszego pozostał Strug w ostatnich czasach jakgdyby na uboczu ruchu literackiego bez środowiska i bez znacznego niegdyś rezonansu.

Charakterystyczne było też w ustach autora „Dziejów jednego pocisku" spokojne, jakgdyby zrezygnowane twierdzenie, że obecne pokolenie nie czyta już jego utworów.

Wysoki, o twarzy ostrej, surowej i bardzo młodej kontrastującej z zupełnie biało-siwą, szeroką czupryną — oto wygląd Struga. Ta młoda, z wyrazem skrytości twarz i bujna bardzo, ale siwa czupryna — określa metaforycznie miejsce Struga w literaturze polskiej — rzecby można: na pograniczu dwóch pokoleń.

Po wojnie, po okresie klęsk i zwycięstw w legjonach osiadł Strug w Warszawie i oddał się cichej, jak na dzisiejsze czasy, zbyt cichej, zbyt mało narzucającej się pracy literackiej. Ostatnia, książka jego „Pokolenie Marka Swidy" w rumorze dyskusji o „Przedwiośniu" przeszła prawie zupełnie niespostrzeżenie, choć książka to tego typu, co „Przedwiośnie" — ze względu na postawiony w niej problem współczesnego Polaka.

Dopiero jubileusz dwudziestopięciolecia pracy pisarskiej przypomniał Struga publiczności czerpiącej swój pokarm literacki z pism koteryjnych.

— Pracuję obecnie — mówi Strug — nad cyklem opowiadań z wojny światowej. Tematem tych utworów objętych wspólnym tytułem z apokalipsy św. Jana zaczerpniętym „Klucz do otchłani" są przeróżne tragedje wojenne, dotychczas w literaturze mało opracowane. Wojna jest w grozie swojej i śmiertelnej potędze równa klęsce żywiołowej katastrofie w przyrodzie. Jest ona wybuchem instynktów przyrodzonych człowiekowi. Trzeba w nim więc wyhodować nowy instynkt, instynkt przeciwwojenny. I aczkolwiek trudno obecnie uwierzyć w to, że nadszedł już kres wojnom, to jednak literatura może i powinna wojnie przeciwdziałać.

— Powojenną powieść polską trudno zdefinjować; społeczne napięcie jej po śmierci Żeromskiego — największego polskiego powieściopisarza — społecznika — niewątpliwie osłabnie. Jestem przeciwnikiem powieści programatycznej, powieści opartej o przyjęte z góry tezy. Tego typu powieść partyjna, niespecjalnie ciekawą uprawia m. in. p. kolega Weyssenhof.

— Co się tyczy kwestji żydowskiej to — zdaje się — nie można się nigdzie doszukać analogji dla niej. Ocieramy się na ulicy z ludźmi, o których życiu duchowem i materjalnem najsłabszego nie mamy pojęcia. Większą część moich wiadomości o kulturze i literaturze żydowskiej zawdzięczam czasopismom francuskim. Kwestję żydowską na miejscu przypomina mi dopiero np. Pańska wizyta i konkretne pytanie zmuszające mnie do sformułowania kilku myśli. Zdaje mi się, że stosunki polsko-żydowskie są na dobrej drodze. Kilka lat temu utyskiwało wielu z nas na nadmierną liczbę Żydów w Polsce. Obecnie zżyliśmy się już z liczbą. Ja osobiście uświadomiłem już sobie, że prawo Żyda do ziemi polskiej jest historycznie i faktycznie niemniejsze od mojego własnego. Musimy się zżyć ze sobą; obojętne w jaki sposób. Mnie wydaje się, że dokona tego asymilacja. Wierzę w nią. Nie boję się, jak wielu moich kolegów o naszą czystość rasową; niechaj Żydzi wniosą w nasze życie nowe elementy, a zwłaszcza właściwą im namiętność i technikę w obchodzeniu się z pieniądzem, tym jedynym prawdziwym probierzem wielkości i znaczenia w naszej epoce.

Sjonizm i wogóle ruch propalestyński wydaje mi się zbyt słabym dla rozwiązania kwestji żydowskiej; ale nie mam nic przeciwko niemu.

Zresztą wyzbyłem się już tak zwanych życzeniowych poglądów; obojętne w jaki sposób kwestja żydowska się ureguluje; byle się to stało jak najszybciej.

— Czy jako socjalista nie uważa, że zagadnienie żydowskie leży na linji rozwoju społeczeństwa?

— Nie, wątpię w to, czy przewrót społeczny, przebudowa społeczeństwa rozwiązałaby problem żydowski.

Poetów polskich tego typu, co Tuwim i Słonimski uważa Strug za zupełnych Polaków. Strug nie sądzi, by wnieśli oni coś specyficznie żydowskiego do literatury polskiej. Przejęli się oni polską tradycją kulturalną i literacką do tego stopnia, że niepodobna odróżnić utwory Żyda od nie-Żyda z grupy „Skamandra".

Rozmowa przechodzi na różne aktualne sprawy i na postać Piłsudskiego:

— Trudno o nim dzisiaj wyrokować. Piłsudski jeszcze niewątpliwie dużo ma do zrobienia. Poznałem się z nim w 1902 roku, po jego ucieczce z więzienia. Spotykaliśmy się często w pracy podziemnej, gdzie zaprzyjaźniliśmy się bardzo blisko. Ostatnio — rzecz zrozumiała — nasze stosunki mocno ochłodły. Piłsudski jest zapewne najwybitniejszą indywidualnością Polski niepodległej. I choć dużo mam zastrzeżeń wobec ostatniej fazy jego działalności, to uznać muszę, że ma on bystry wzrok i głęboki zmysł państwowy. Ale nie ma on tej mądrości na co dzień, którą posiadać musi każdy minister lub premjer. Piłsudski może być wodzem, apostołem, ale nie premjerem. Jako premjer zaś winien mieć ludzi w gabinecie, którzyby go uzupełniali; a tych niema.

Historyk określi prawdopodobnie Piłsudskiego jako męża niepodległościowego Polski. Niepodległość — oto ideologja Marszałka. Do roku 1918 walka o nią, a później pilnowanie jej — chociażby zębami.

Dlatego linja jego do 1918 r. była tak nieubłaganie logiczna i konsekwentna, a od tego czasu, tak zygzakowata i mglista, jak np. wypadki majowe i ich następstwa. Gdyby w maju zwycięstwo nie tak łatwo stało się udziałem Piłsudskiego, gdyby walka przewlekła się i oparła o masy ludu na prowincji — to kto wie, jakby się dalej wypadki potoczyły.

Piłsudski jest postacią mocno dramatyczną — kończy Strug rozmowę.

I. D.

Warszawa.

Współczesna literatura palestyńska

W ostatnim numerze „Kluwim" skarży się poeta Fichman na zastój w literaturze hebrajskiej. Kryzys gospodarczy, ciążący od roku nad Palestyną ponurem swojem piętnem, zaznaczył się też dziedzinę twórczości. Jeśli zważyć, że brak jest obecnie centralnego, rejestrującego wszechstronnie objawy życia literackiego czasopisma, jakiem była wydawana przez Sztybla „Hatkufa" — trudno jest przystąpić do bilansu w tej dziedzinie z optymizmem. A jednak spróbujmy naszkicować pobieżnie chociażby oblicze współczesnej twórczości hebrajskiej. Może nam, nie biorącym bezpośredniego udziału w wirze codziennego życia palestyńskiego, uda się bardziej objektywnie spoglądnąć na twórców hebrajskich i pracę ich pióra, od tych, którzy jak Fichman od ćwierwiecza przy warsztacie pracy literackiej stojąc, widzą zbyt powolną realizację swych tęsknot i wpadają w pesymizm.

Objawem, który najpiękniejsze nadzieje rościć pozwala, jest rozwój liryki palestyńskiej w ostatnich latach. Można śmiało nawet słowo „rozwój" zastąpić określeniem „powstanie". Bo jakżeż inną jest współczesna poezja palestyńska od liryki poetów hebrajskich, tworzących dawniej w językowem i społecznem osamotnieniu golusu. Młode, twórcze talenty wyśpiewują codzienność odzyskiwanej ojczyzny prostemi, niewyszukanemi zwrotkami, transformują najbezpośredniej życie, cierpienie i nadzieję generacji zmagającej się tytanicznie z sobą, warunkami materjalnemi i krajem, w formę artystyczną. Liryka palestyńska, chociaż tkwi talentami poszczególnemi we współczesnej poezji europejskiej, daleką jest jednakowoż od wszelkich szkół i kierunków. Zbyt bezpośrednia, by mogła sobie na stylizację pozwolić, zbyt prosta, by dać się wgniatać przemocą w ramy „izmów", chce ona przemawiać od serca do serca. I dlatego jest czytana. Palestyna jest dzisiaj jednym z nielicznych krajów na świecie, gdzie po ukazaniu się tomu poezji nakład zostaje wkrótce wyczerpany. I to mimo kryzysu gospodarczego. Potęga wizji i eruptywność poezji U. C. Grinberga, młodzieńczy prawdziwie poetycki temperament A. Szlionskiego, miękki liryzm Eliszewy, namiętny fanatyzm A. Hameiriego, szczera nastrojowość Karniego i Basa są wyrazem walk i tęsknot pokolenia pjonierów, wyrazem wyrastającym tak z szarej codzienności odbudowanego kraju, jak przecudne choć dzikie kwiaty zakwitające na stokach Karmelu.

Proza natomiast — a mamy tu na myśli prozę palestyńską jedynie, nie zaś hebrajską w ogólności — jest znacznie uboższa. Być może: brak dystansu do przeobrażającego się z chwili na chwilę życia uniemożliwia wypowiedzenie się w opowiadaniu. Chociaż i tu już osiągnięte zostały poważne rezultaty: dwutomowa powieść Natana Bistryckiego „Dni i noce", pierwszy poważny utwór powieściowy tego doskonałego krytyka i niezrównanego stylisty, jest dziełem oświetlającem ze wszech stron życie „chaluców", dokumentem historycznym, zamykającym w sobie „Sturm und Drang-periode" młodzieży, rzuconej irracjonalną syntezą woli własnej i losu na ugory palestyńskie. Ale w pismach literackich („Hedim", „Hasziloach", „Moledeth", dod. literacki do „Dawar" i t. d.) niewiele widać młodych, wybitniejszych prozaików. W małej noweli ciągle jeszcze prym dzierży Szofmann, w dłuższem opowiadaniu Sfardyjczyk z Damaszka Burla. Obdarzony wielkim talentem J. Horowitz nie wyszedł na razie poza ciekawe co prawda, ale jednak wstępne tylko eksperymenty.

Zupełnie niezapisaną jest karta dramatu hebrajskiego. Tkwi poniekąd dziwny paradoks w fakcie, że pokolenie, którego życie jest jednym łańcuchem prawdziwie tragicznych konfliktów, nie wydało dotychczas twórcy, którzyby potrafił zamknąć w formę dra-

matu tytaniczne zmaganie się dzisiejszego człowieka żydowskiego z Przeznaczeniem. A może to dlatego właśnie... Może muszą być wszystkie siły skierowane, może musi być cała praca twórcza ześrodkowana w kierunku tej walki o życie, toczonej przez współczesność żydowską, zanim będzie można zaczerpnąwszy tchu sublimować energję czynu materjalnego na czyn artystyczny. W każdym razie czeka współczesny teatr hebrajski — i to nietylko zbierająca po Europie triumfy „Habima", ale i teatr palestyński rozwijający się w szybkiem tempie na autora, który potrafi na scenę hebrajską rzucić to, co jest treścią życia młodego pokolenia — dramat.

Lwów. **Szymon Wolf.**

—oşo—

Biografja N. H. Imbera

Znany literat żydowski, brat autora „Hatikwy" p. Szmarjahu Imber, przygotowuje obszerną na źródłowych materjałach opartą biografję Naftalego Herca Imbera, autora „Hatikwy".

Biografja będzie ciekawym przyczynkiem do poznania życia umysłowego żydostwa z drugiej połowy XIX stulecia.

P. Imber razem z biografią wyda wszystkie pisma Naftalego Herca Imbera.

Nowe dzieła Erenburga

Ilja Erenburg wydał obecnie dwie nowe powieści, z których jedna pt. „Biały węgiel, albo Łzy Werhera", przed kilku dniami dopiero została ogłoszona, tak, że krytyka nie mogła jeszcze się nią zająć. Natomiast druga książka pt. „Leto 1925 goda" spotkała się z dość ostrą oceną krytyki sowieckiej. Książka ta opowiada o przeżyciach autora we Francji latem 1925 r. Jest to rodzaj spowiedzi autobiograficznej, a autor notuje nędzę i głód, które go omal do zbrodni nie popchnęły. Opowiada, jak jego i jego trzyletnią córeczkę francuscy chłopi szczuli psami. Rzadkie aforyzmy nie mogą uratować książki, którą zabija sentymentalny epilog będący hymnem na cześć cichego życia rodzinnego.

Biografja Jana Artura Rimbauda

Jean Marie Carre wydał niedawno nową biografję sławnego poety francuskiego Rimbauda. Z biografji tej dowiadujemy się, że Rimbaud urodzony w roku 1854 już w 7. roku życia pisał powieści, w 15. roku tworzy pierwsze poezje, a następnie ucieka do Paryża, a gdy go sprowadzono do domu ucieka pieszo do Brukseli i następnie udaje się do Paryża, gdzie znajduje przytułek w domu Verlaine'a. Odtąd losy Verlainea sprzęgły się z losami Rimbauda, który namawia znacznie starszego od siebie Verlaine'a do porzucenia żony i ucieczki do Belgji a stamtąd do Londynu. Verlaine nie mógł jednakowoż wytrzymać z Rimbaudem i w Londynie strzela do niego z rewolweru. Verlaine skazany został na dwa lata więzienia, a Rimbaud rozpoczyna znowu swoje awanturnicze życie. Był na Jawie, w Małej Azji, dostaje się do Abisynji gdzie nawiązuje jako kupiec stosunki z Menelikem, zdobywa majątek, ale fatum go dalej prześladuje, nie zezwalając mu dojść do spokoju. Amputują mu nogę, aż wreszcie po długich cierpieniach umiera w 37 roku życia w r. 1891.

Kronika literacka

„BERESZIT". Grupa nieznanych przeważnie autorów hebrajskich w Rosji sowieckiej wydała ostatnio zbiór literacki pod nagłówkiem „Bereszit". Z powodu zakazu drukowania książek hebrajskich w obecnej Rosji zbiór wydano w Berlinie. Zawiera on poezje Kriworiczki, Bat Mirjam, Nowaka, Chanowicza i innych. Po niedawnej próbie wydawania czasopisma „Cilcelej Szema" jest to pierwszy wysiłek około skupienia hebrajskich sił literackich w Rosji sowieckiej.

„SINAI UND GARISIM". Pod takim tytułem ukazała się książka zmarłego przed kilku laty pisarza hebrajskiego M. J. Berdyczewskiego w języku niemieckim. Jest to rozprawa naukowa o biblji na podstawie literatury rabinicznej.

SZ. CZERNOWITZ, publicysta hebrajski, obchodzi 20-letni jubileusz pracy autorskiej. Z okazji jubileuszu ukaże się zbiór pism Czernowitza we wydawnictwie „Hamadfis" w Palestynie.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ „HABIMY" W BERLINIE. W Berlinie powstało Towarzystwo Przyjaciół „Habimy", które ma na celu zapewnienie przyszłości hebrajskiego teatru „Habima". Do komitetu organizacyjnego wchodzą pp. J. Altschul rabin dr. Kohn (Emil Bernhard), Gronemann. dr. Hildesheimer i inni.

NOWY DRAMAT EMILA BERNHARDA. Nowy dramat znanego dramaturga niemieckiego Emila Bernharda (rabin dr. Emil Kohn) „Uciekające Jagnię" będzie równocześnie wystawiony, dn. 11 bm. w teatrach we Wrocławiu, Magdeburgu, Bohn i Halle.

GEORGES COURTELIN CZŁONKIEM AKADEMJI GONCOURTÓW. Z Paryża donoszą, że Georges Courtelin słynny autor „Bouboroche" został członkiem akademji Goncourtów.

NOWA SZTUKA LUCJANA DECAVES. Lucien Decaveś, który przed wojną otrzymał nagrodę akademji Goncourtów za antymilitarystyczną powieść, która jeszcze dzisiaj cieszy się wielką popularnością „Le Sous off" („Podoficerowie"), wystąpił teraz z dramatem „Le coeur ebloui" Dramat ten przedstawia nam młodzież francuską z roku 1913 i jest także przepojony duchem pacyfizmu.

KSIĄŻĘ SZWEDZKI WILHELM JAKO DRAMATURG. Książę szwedzki Wilhelm wystąpił z nowym dramatem który wystawiony został w Helsingforsie. Dramat ten pt. „Na pokładzie" zbliżony jest pod względem ideowym i konstrukcji do znanej „Powodzi" Bergera.

DRAMAT PIRANDELLA. W Zurychu wystawiono dramat Pirandella p. t. „Diana et la Tuda". Tematem dramatu jest stosunek rzeźbiarza do modelki Tudy z którą się żeni, by ją mieć wyłącznie dla siebie jako modelkę, jednakowoż nie korzysta wcale z praw małżeńskich i zmusza żonę swoją Tudę do zdrady, polegającej na tem, że pozuje innemu malarzowi do obrazu Diany.

GALSWORTHY JAKO LIRYK. John Galsworthy wydał tom poezji zatytułowanych Nowe i stare wiersze.

DRAMAT UNAMUNY. Sławny pisarz hiszpański Unamune napisał dramat pt. „Cały człowiek", cieszą cy się wielkiem powodzeniem na scenach hiszpańskich.

Nadesłane książki i czasopisma

DR. MED. RAFAŁ BECKER: Zagadnienie rasy żydowskiej w świetle teoryj. Z przedmową Dra Z. Bychowskiego. Wydane przez Tow. Ochr. Zdrowia Ludności Żyd. w Polsce „TOZ" — Warszawa 1927. Nakł. księg. M. J. Freida i Ski (Rymarska 16).

„BUDOWNICZY". Czasopismo poświęcone sprawom przemysłu budowlanego, oficjalny organ Stałej Delegacji Zrzeszeń Budowniczych i Stow. Zaw. Przemysłowców Budowlanych Rzp. Pol. — Adres: Lwów Grodzickich 1.

WIADOMOŚCI LITERACKIE. Nr. 49 z 5 bm. zawiera artykuł W. Horzycy o Strugu, wywiad Artura Prędskiego z Wł. Burcewem w sprawie St. Brzozowskiego (Burcew nadal utrzymuje że Brzozowski był członkiem ochrany!), rozmowę A. Dana z Duhamelem, przeglądy, recenzje i w. in. — Adres: Warszawa, Boduena 1 m. 2.

LITERARISCHE BLETER Nr. 135 z 3 bm. zawiera artykuły i prace J. Rapaporta o Verhaerenie, J. Pata, J. Baszewisa, omówienia recenzje, kroniki itd. Adres: Warszawa, Nalewki 2a. p. 67.

ŻYCIE TEATRU Nr. 42—43 z 1 bm. zawiera artykuły Adama Zagórskiego o Reinhardzie, Salomona Rumelta o Bałuckim, Józefa Kotarbińskiego Wacława Radulskiego i in. — Adres: Al. Jerozolimskie 39. m. 1.

HASZACHAR. Miesięcznik dla młodzieży i dzieci. Zeszyt grudniowy zawiera treść bardzo urozmaiconą. Dodatek hebrajski. Adres: Lwów, pl. Strzelecki 4.

„COMOEDIA" ilustr. tyg. artyst. (Teatr, Kino, Muzyka, Literatura) wychodzący w Warszawie pod redakcją T. Kończyca i E. Świrszczewskiego a wzorowany na paryskiej „Comoedii" — rozszerzył swoją działalność, tworząc — poza stolicą — szereg od działów „prowincjonalnych" (Wilno, Łódź, Lwów, Lublin itd.), których zadaniem jest informować (w specjalnych „dodatkach) ogół teatromanów o całokształcie wydarzeń z życia artyst. i literackiego danego ośrodka kulturalnego.

W bieżącym miesiącu powstał również oddział „krakowski" „Comoedii", którego kierownictwo (wraz z redakcją „dodatku" krakowskiego) objął prof. Tadeusz Biliński, Aleja Krasińskiego 27. I. p.

Żydowskie piosenki ludowe

śpiewane przez p. Hankę Ordonównę w warszawskim teatrze „Qui pro quo"

Przekład Hemara

Przypiecek

W ciepłej izbie mrok, żar w kominku tli...
Stary mełamed
Z Tory świętej księgi małych dzieci chór
Uczy alef-beth.
Oczy męczy mrok, tak się dłuży czas —
Spamiętajcie to:
Powtarzajcie jeszcze raz i jeszcze raz:
Alef, kumez o.
Wiele minie lat, nim poznacie sens
Tych najświętszych ksiąg,
Mądrość liter tych: ile bóln w nich,
Ile krwawych mąk.
Gdy was zgnębi los, troska zbieli włos.
W oku zgasi blask —
Mądrość liter tych da wam słodycz swych
Wiekuistych łask.
Stary rebe wie, że wam tutaj źle
Kiedyż lekcji kres?
Wtedy kiedy sami powrócicie tu —
Z okiem pełnem łez.

Poprzez izby mrok, słucha lekcji Bóg.
Stary mełamed
Z Tory księgi świętej uczy dzieci chór:
Alef-gimel-Beth

—oşo—

Dziewięciu braci

1. Naprzód było dziewięć braci — handlowali włosiem
 A z dziewięciu umarł jeden i zostało osiem...
 Oj — Josel weźmie skrzypki, Tewele weźmie bas,

Refr.: Zgrają tę piosenkę jeszcze jeden raz.
Aa, Aa, — od podwórza do podwórza jeszcze jeden raz.

2. Potem było osiem braci — handlowali śledziem,
 Z ośmiu umarł jeden i zostało siedem...

3. Potem było siedem braci — nie mieli co jeść,
 Handlowali zapałkami, aż ich zostało sześć...

4. Potem było sześciu braci — handlowali gęsią,
 Z sześciu umarł jeden i zostało pięciu...

5. Potem było pięciu braci — handlowali serem,
 Z pięciu umarł jeden i — zostało czterech...

6. Potem było czterech braci — w handlu mieli pech,
 Handlowali rybą i naftą — aż zostało trzech...

7. Potem było trzech braci — mieli handel jaj,
 Potem jeden umarł — i zostali dwaj...

8. Potem było dwóch braci, handlowali chlebem,
 Potem jeden umarł — i został tylko jeden...

9. Teraz z wszystkich braci jeden ja zostałem sam
 Codzień umieram z głodu — zmartwienie wielkie mam.
 Oj — Josel gra na skrzypcach, na basie Tewie gra,
 Skończyła się piosenka — kto mi chleba da?
 Aa, Aa — od podwórza do podwórza — kto mi chleba da?

WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE.

Wpływy Keren Hajesod w październiku

W porównaniu z zeszłym rokiem wzrosły o 100 proc.

Jerozolima. (ŻAT.). W miesiącu październiku wpłynęło do zarządu głównego Keren Hajessodu 67,445 funtów. Tak wysokie wpływy miesięczne jeden raz tylko były datowane od czasu istnienia Keren Hajessodu. Pierwszy więc miesiąc po przeniesieniu kierownictwa Keren Hajessod do Palestyny dał wyniki zupełnie zadawalające.

Jeśli w następnych miesiącach wpływy nie będą mniejsze wówczas Keren Hajessod zrealizuje wszystkie plany przewidziane w budżecie, uruchomi odpowiednie roboty konstrukcyjne i doprowadzi sytuację gospodarczą do stanu normalnego.

Wysokość wpływów w tym miesiącu należy zawdzięczać hojnej ofierze p. B. Barona w wysokości 25,000 funtów. Dzięki temu wpływy z Anglji stoją na pierwszem miejscu. 27,055 funtów, następnie idzie Ameryka — 25,035 funtów, Południowa Afryka — 6000 funtów, Niemcy — 2084 funtów, Kanada — 1,237 funtów.

Należy zaznaczyć, że we wielu krajach akcja zaczęca się dopiero w listopadzie, zaś w St. Zjednoczonych w końcu października. Ogółem wpłynęło do kasy Keren Hajessod do dn. 31-go października br. 1,634 645 funtów.

Generalny sekretarz Ligi Narodów o żydowskiej siedzibie narodowej

Paryż. (ŻAT.). Jak donosiliśmy związek młodzieży żydowskiej we Francji (Union Universelle de la Jeunesse Juive) urządził niedawno zgromadzenie polityczne w sprawie Palestyny z udziałem wybitnych francuskich mężów stanu. W odpowiedzi na list związku sekretarz generalny Ligi Narodów sir Erwyk Drumond przesłał pismo, w którem daje wyraz swej szczerej sympatji dla sprawy stworzenia w Palestynie siedziby narodowej dla narodu żydowskiego w ramach mandatu.

Kalinin o przyczynach wzrostu antysemityzmu

w Rosji sowieckiej

Jak już donosiliśmy, wygłosił Kalinin przemówienie na konferencji „Ozet“ w Rosji sowieckiej w sprawie kolonizacji żydowskiej na Krymie. O przyczynach wzrostu antysemityzmu w Rosji powiedział p. Kalinin:

Antysemityzm w Rosji sowieckiej opiera się jedynie na starych przesądach drobnoburżuazyjnej inteligencji miejskiej. Wśród robotników i włościan — twierdzi Kalinin, — antysemityzm nigdy nie zdołał zapuścić głębszych korzeni. Zastanawiając się nad przyczynami wzrostu antysemityzmu wśród inteligencji rosyjskiej, Kalinin przychodzi do wniosku że rozwój antysemityzmu w Rosji porewolucyjnej jest objawem zupełnie zrozumiałym. Kiedy w Rosji wybuchła rewolucja — mówi Kalinin, — cała ta inteligentna i półinteligentna masa rosyjska, która dotychczas zmuszona była trzymać się zdala od życia publicznego, nie mając dostępu do sfer rządowych, rzuciła się w wir rewolucji, torując sobie jednocześnie drogę do rozmaitych placówek rządowych. W okresie tym cały szereg Żydów dostał się na odpowiedzialne stanowiska w charakterze komisarzy, kierowników itp., przyczem ilość urzędników- Żydów była nieproporcjonalnie wysoką w porównaniu z ogólną liczbą ludności żydowskiej w Rosji. I oto na tym gruncie zaczął się w Rosji Sowieckiej rozwijać antysemityzm. „Ale dla narodu żydowskiego, — kontynuuje Kalinin swe wywody — objaw ten jest nad wyraz groźny. Kiedy razu pewnego robotnicy pewnej fabryki moskiewskiej spytali mnie, dlaczego w Moskwie tylu jest Żydów, odpowiedziałem im: „Gdybym był rabinem żydowskim, ubolewającym nad niedolą swego narodu, przekląłbym tych wszystkich Żydów, którzy udają się do Moskwy, by wstąpić tam na służbę państwową bowiem ludzie ci są straceni dla swego narodu. W Moskwie Żydzi mieszają krew swą z krwią rosyjską, przeistaczając się jednocześnie w najzwyczajniejszych rusyfikatorów“.

Słowa powyższe, wypowiedziane przez prezydenta ZSSR i jednego z najstarszych komunistów rzucają jaskrawe światło na nastroje panujące w części społeczeństwa sowieckiego. W dalszym ciągu swego przemówienia Kalinin wystąpił w obronie tego odłamu narodu żydowskiego, który wbrew hasłom asymilatorów dąży do utrzymania ducha narodowego wśród Żydów, do uratowania żydowstwa przed zupełną zagładą. Kalinin uważa, że dążenia te należy jak najusilniej popierać, a dlatego należy również popierać kolonizację żydowską. Ale pieniądze na ten cel powinni dać kapitaliści żydowscy. Żądanie to motywuje Kalinin w sposób następujący: „U nas w ZSSR kapitalistów żydowskich szczęśliwie „zlikwidowano“. Ale rozprawiając się z kapitalistami żydowskimi, nie chcieliśmy nigdy „likwidować“ żydowskiej narodowości“. A na tym właśnie punkcie zachodzi pewna wspólnota interesów między uświadomionym pod względem narodowym proletarjatem żydowskim a zagranicznymi kapitalistami żydowskimi przyznającymi się do narodowości żydowskiej; jeśli chcą oni by naród żydowski pomyślnie się rozwijał by żył duch narodu żydowskiego, powinni oni kolonizację żydowską w Rosji wszelkiemi siłami popierać.

—o-§-o—

NAŁOŻENIE SEKWESTRU NA PAŁAC BOSELA ZA ZALEGŁE PODATKI. Zgodnie z wyrokiem sądu izba skarbowa nałożyła sekwestr na wspaniały pałac byłego multimiljonera Zygmunta Bosela, jako zabezpieczenie za zaległe podatki. Zygmunt Bosel winien jest skarbowi przeszło ćwierć miljona dolarów.

W r. 1923 szacowano majątek Bosela w wysokości 30 miljonów dolarów. Wówczas Bosel był najbogatszym człowiekiem w Austrji.

KONSUL AUSTRJACKI W PALESTYNIE. W preliminarzu budżetowym na rok 1927, który rząd austrjacki wniósł do parlamentu, przewidziana jest również pewna kwota na utrzymanie konsulatu austrjackiego w Palestynie. Należy więc wnioskować, że rząd austrjacki zamierza w najbliższym czasie uruchomić konsulat w Palestynie.

GENERAŁ CADORNA O INTERESACH WŁOCH W PALESTYNIE. W Palestynie bawi obecnie główno-dowodzący armji włoskiej podczas wielkiej wojny generał Cadorna. W rozmowie z przedstawicielem Z. A. T.-nej generał Cadorna oświadczył, że jest zachwycony wszystkiem, co widział w kraju. Włochy oświadczył generał Cadorna. dbają w Palestynie jedynie o swe interesy handlowe.

AMERYKAŃSKIE MINISTERSTWO PRACY O EMIGRACJI DO ST. ZJEDNOCZONYCH. Podsekretarz stanu w ministerstwie pracy Hosband wygłosił przemówienie na konferencji rady kobiet żydowskich, która niedawno się odbyła.

Podsekretarz stanu omówił przedewszystkiem stronę administracyjną immigracji, wskazując na to, że dzięki nowemu systemowi badania emigrantów w krajach ich zamieszkania liczba emigrantów nie wpuszczanych do Ameryki wynosi zaledwie 2 na tysiąc. Podsekretarz stanu ani słowem jednak nie wspomniał o jakichkolwiek ulgach w przepisach immigracyjnych.

Przegląd gospodarczy

Organizacja Izb handlowych

Zapowiedziana na dz. 6 bm. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja w sprawie projektu rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o organizacji izb przemysłowo- handlowych ze względów technicznych odłożona została na dz. 9 bm. Jak wiadomo, nowe rozporządzenie p. Prezydenta o izbach tych ma na celu powołanie do życia izb handlowo- przemysłowych na całem terytorjum Rzplitej, dotychczas bowiem izby takie zorganizowane są jedynie na obszarach Małopolski i Wielkopolski. Konferencja w dn. 9 bm. ma ostatecznie opracować projekt rozporządzenia. Izby handlowe na nowych podstawach organizacyjnych zostaną otwarte w ciągu 1927 r.

Sprawa zakazu wywozu zboża

Sprawa zakazu wywozu zboża przez komitet ekonomiczny została przekazana Komisji Trzech, w której skład wchodzą minister robót publicznych Moraczewski, minister komunikacji Romocki oraz minister rolnictwa Niezabytowski.

Dopiero po obradach komisji trzech miał być rozważony i definitywnie załatwiony przez radę ministrów wniosek komitetu ekonomicznego w sprawie zakazu wywozu zboża.

Nie należy się jednak spodziewać szybkiego załatwienia tej sprawy, bowiem dotychczas Komisja trzech pomimo kilkokrotnych obrad, wspólnego wyniku nie osiągnęła.

O przedłużenie działalności syndykatu żelaznego

W Katowicach rozpoczęły się obrady przedstawicieli hut w sprawie przedłużenia działalności syndykatu żelaznego, jak również co do ewentualnego współudziału w posiedzeniu trustu stalowego Zachodniej Europy, które ma się odbyć w Paryżu dnia 10 grudnia.

Przedstawiciele hut zgodnie uznają konieczność dalszego istnienia syndykatu ze względu zarówno na dodatnie rezultaty dla samych hut, jak i dla całego życia gospodarczego.

Sprawa ta nie nastręcza żadnych trudności i zostanie załatwiona pomyślnie.

Co do udziału w konferencji trustu, to sprawa poddana będzie jeszcze wszechstronnej analizie.

Scentralizowanie organizacyj lokatorów i sublokatorów w Polsce

Daleko idące uchwały ostatniego zjazdu właścicieli nieruchomości i rozpoczęta przez nich akcja na rzecz skasowania ustawy o ochronie lokatorów, wywołały wielkie poruszenie w organizacjach lokatorskich i sublokatorskich w kraju oraz dążenie z ich strony do połączenia wszystkich rozproszonych i współzawodniczących pomiędzy sobą zrzeszeń w jeden powszechny związek, obejmujący całą Polskę. Przed paru dniami odbyła się właśnie w tej sprawie konferencja przedstawicieli „Rady Zrzeszeń“, „Centralnego Związku“, „Powszechnego Związku lokatorów i sublokatorów“ (ten ostatni, jak mylnie donoszono, nie jest wcale zlikwidowany) oraz „Stołecznego Związku“, która wyłoniła z siebie Tymczasową Komisję Porozumiewawczą Zrzeszeń lokatorów i sublokatorów i poleciła jej imieniem wspomnianych wyżej organizacyj przeprowadzić akcję celem zogniskowania ich w jednym związku. Komisja Porozumiewawcza otrzymała od wszystkich reprezentowanych na konferencji zrzeszeń mandat na występowanie nazewnątrz w ich imieniu i na zwołanie w najbliższym czasie w Warszawie ogólnopolskiego zjazdu organizacji lokatorskich i sublokatorskich.

Po spełnieniu tego zadania Zjazd rozpatrzy i uzgodni dezyderaty lokatorów i sublokatorów wszystkich miast polskich, a wybrana przez zjazd delegacja ma przedstawić je rządowi.

Siedzibą Komisji Porozumiewawczej jest lokal Rady Zrzeszeń w Warszawie, Leszno 53.

—o-§-o—

STANDARD OIL COMPANY WYSTĘPUJE OFICJALNIE W PRZEMYŚLE NAFTOWYM W POLSCE. „Tyg. Handl.“ donosi: Amerykańskie, a właściwie światowe, towarzystwo naftowe Standard Oil ma zamiar powiększyć swoje inwestycje w Polsce. W związku z tym Standard Oil wystąpi oficjalnie na polskim rynku naftowym zmieniając firmę kontrolowanego przez siebie towarzystwa Bracia Nobel w Polsce, na Standard Nobel w Polsce.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada

Wiadomości z kraju

ROPCZYCE. (Kor. wł.). **Z ruchu sjonistycznego.** Ostatnio zorganizowaliśmy w naszem miasteczku stow. Haszachar, które — mamy nadzieję — przyczyni się w wielkiej mierze do ożywienia ruchu sjonistycznego i kulturalnego w Ropczycach. Walne zgromadzenie odbyło się przy stosunkowo dość licznym udziale młodzieży i wybrało wydział, w skład którego weszli pp. B. Koretzówna przew., M. Rosenbaum zast. przew., S. Isler sekretarz, p. Lander skarbnik K. Franzblauówna i B. Balsam bibljotekarze, oraz N. Barb administrator. Wydział przystąpił z całą energją do pracy; odbywają się regularne referaty i pogadanki z historji i literatury żydowskiej palestynografji itd.

Istniejąca w Ropczycach szkółka hebrajska, która ma swój własny budynek, rozwija się, dzięki niestrudzonej pracy nauczyciela tow. p. Landera, dosyć pomyślnie.

Co się tyczy Komitetu Lokalnego org. sjon., to potrzeba tu rychłej reorganizacji, czem Egzekutywa krakowska koniecznie zająć się powinna. Starsi zwłaszcza towarzysze grzeszą zupełną bezczynnością.

DUKLA. (Kor. wł.). **Z ruchu kulturalnego i sjonistycznego.**

Przed kilku dniami odegrał tutejszy klub amatorski sztukę „Hercele Mejiches" pod reżyserją p. S. Ungera. Przedstawienie wypadło nader udatnie, a w grze wyróżnili się pp. Fischbeinówna, Berówna, Raabówna Bernstein i Weissberg.

Onegdaj żegnaliśmy opuszczających nasze miasteczko pp. inż. Zeimerów, którzy podczas swego pobytu w Dukli położyli na polu pracy narodowej i kulturalnej niespożyte zasługi.

Akcję jubileuszową na rzecz Keren Kajemeth przeprowadzamy z energją i zapałem a spodziewamy się wydatnej i gorącej pomocy ze strony całego społeczeństwa żydowskiego.

„POLSKA ORGANIZACJA ZACHOWAWCZA". Onegdaj odbyło się w Warszawie zebranie konstytujące tzw. grupy mazowieckiej, która przyjęła nazwę „Polskiej Organizacji Zachowawczej". Mowę powitalną wygłosił do obecnych kilkunastu osób ks. Zdzisław Radziwiłł. referat wypowiedział ks. Kazimierz Lubomirski oraz przedstawiciele innych grup zachowawczych; poczem wybrano zarząd. Prezesem został ks. Zdzisław Lubomirski wiceprez, ks. Adam Tarnowski, oraz Władysław Glinka, członkiem zarządu Konstanty Plater.

A. B. C. ORGANEM DMOWSKIEGO. Pismo ABC wita zjazd poznański zwołany z inicjatywy Dmowskiego z „największem uznaniem" i zamieszcza artykuł wstępny, z którego wynika, że pismo to jest organem partyjnym tworzonej przez p. Dmowskiego grupy politycznej.

KS. ORACZEWSKI WRÓCIŁ NA ŁONO KOŚCIOŁA. Ks. Czesław Oraczewski, który z zagorzałego agitatora endeckiego stał się po wypadkach majowych socjalistą i zgłosił akces do PPS ogłosił obecnie list do władz kościelnych, że pragnie nadal gorliwie pracować jako ksiądz. Ks. Oraczewski który wygłaszał odczyty n. t. „Dlaczego przestałem być księdzem", oświadcza obecnie, że wystąpienia jego były spowodowane osobistą krzywdą, wyrządzoną mu przez Kościół. W swoim czasie wygłaszał p. Oraczewski odczyty w smokingu, obecnie wraca do sutanny.

„PROCES 94". Wczoraj rozpoczął się w Wilnie w Sądzie Apelacyjnym głośny „proces 94", oskarżonych o przynależność do partji komunistycznej. Proces ten wywołał wielkie zainteresowanie ze wzgl du na przesłuchanie konfidenta Orczyka, który w Sądzie Okręgowym odmówił złożenia zeznań.

Bł. p.

Dr. Paweł Kepler

lekarz, radca miejski

zmarł dnia 2-go grudnia 1926 r.

Pogrzeb odbędzie się dziś w niedzielę, dnia 5-go grudnia br. o godz. 1-ej w południe z domu przedpogrzebowego na izr. cmentarzu w Podgórzu o czem zawiadamia stroskana

Rodzina.

Aresztowanie matki Lyi de Putti

Matka Lyi de Putti została aresztowaną niedawno w Budapeszcie ponieważ usiłowała wywieźć do Berlina rozmaite kosztowności zajęte przez wierzycieli jej męża, słynnego reżysera filmowego Jensa Krafta. Mąż jej został swego czasu zaangażowany przez budapeszteńską wytwórnię do produkcji węgierskich filmów narodowych. Tytuł pierwszego filmu brzmiał „Jeden dolar", ale kosztował 50.000 dolarów. Gdy mu środków zabrakło, uciekł do Berlina, a obecnie chciała za nim podążyć jego żona, lecz została w dzień wyjazdu aresztowana.

Słynny proces naftowy w Ameryce

Czy 100.000 dolarów jest pożyczką czy łapówką.

Zeszłego tygodnia rozpoczął się w Nowym Jorku proces przeciwko byłemu ministrowi spraw wewnętrznych w gabinecie prezydenta Hardinga Fallowi i „królowi naftowemu" Dohenemu o korupcję. W procesie główną rolę odgrywa suma 100.000 dolarów, którą minister Fall otrzymał od Doheniego. Chodzi o to, czy miała to być pożyczka, jak twierdzą oskarżeni, czy też łapówka za udzielenie koncesji na wydzierżawienie pól naftowych które w roku 1912 prezydent Taft pozostawił dla floty amerykańskiej na pokrycie jej potrzeb. Jak wiadomo pola te leżą w Kalifornji, a dopiero w roku 1922 Doheny wydzierżawił je od państwa za bardzo niską cenę. Obrona Doheniego polega na tem, że usiłuje on wykazać, iż minister Fall w roku 1921 otrzymał od niego pożyczkę w kwocie 100,000 dolarów, kiedy wniósł prośbę o dymisję, której prezydent Harding mu odmówił. Dzierżawa zaś nastąpiła dopiero w r. 1922, z czegoby wynikało, że minister Fall otrzymał tę kwotę tylko jako pożyczkę. Oskarżenie natomiast wykazuje, że Fall wówczas pieniędzy nie potrzebował, gdyż po otrzymaniu tej sumy zakupił farmy i zaokrąglił w ten sposób swoje dobra leżące w Texas.

Obrona Doheniego wystąpiła jeszcze z sensacyjną rewelacją która usiłuje przedstawić tego potężnego króla naftowego jako ofiarnego amerykańskiego patrjotę. W tym celu obrońca jego opowiada romantyczną historję o tajnej konferencji w ministerstwie marynarki. Na tej konferencji mówiono że Japonja mobilizuje swoją flotę, by uderzyć na Filipiny. Dlatego rozważano plan, by gromadzić naftę na wyspie hawajskiej i w ten sposób zabezpieczyć sprawność bojową floty amerykańskiej. Ówczesny minister marynarki Demby i admirał Robson zażądali od Doheniego, by postawił do dyspozycji floty amerykańskiej kilka tanków nafty. Doheny na to się zgodził i uczynił ofiarę patrjotyczną dla floty amerykańskiej.

W ten sposób geszefciarz i aferzysta Doheny usiłuje się przedstawić jako gorący amerykański patrjota, któremu chyba odznaczenie się należy, a nie proces karny.

Z EKRANU.

Najukochańsza żona Maharadży

(Kino-teatr „Bagatela").

Na ten obraz poszedłem sam. Chciałem bez przeszkody, bez ironicznych spojrzeń oglądać harem. Wiedziałem zresztą, że moja stała towarzyszka kinowa. (a nawet i niestałe przyjaciółki) odpowie: wy i bez wschodu macie harem!

Trudno i darmo, moje panie! Najukochańszą żoną można tylko wtenczas mieć jeśli się ma więcej żon. Jest to logiczny i niewzruszony wniosek. Nie nawołuję wcale do haremów, ale kto wie, czy nie jestto jedyny środek, który może uratować małżeństwo.

Dziwne refleksje na marginesie jednego obrazu i to obrazu już znanego. Nic to jednak nie szkodzi widocznie kino działa nietylko na wyobraźnię, ale i na intelekt. A jest co widzieć w tym obrazie, który jest wschodnio- kinową przeróbką dramatu Ibsena „Kobieta z morskiemi oczyma". Maharadża zostawił swej najukochańszej żonie prawo wyboru i w ten sposób pozyskał ją ostatecznie dla siebie.

A więc Monte Carlo, a potem Jodhpur. Haremy, eunuchy, maharadża, tańce słonie i krokodyle - mein Liebchen, was willst du noch mehr? A potem Gunnar Tolnaes i Karina Bell, pierwszy „pomnikowy" mężczyzna, a druga niewiasta, z którą warto zgrzeszyć... Tolnaesa postawić na cokole, a będzie żywy pomnik taki ci wielkopański gest ma ten skandynawczyk.

Doprawdy nie żałuję, żem sam poszedł na „najukochańszą żonę Maharadży"! Moasai.

Wesoły kącik

UCZCIWOŚĆ

— Znalazłem te trzy złote na pańskiem biurku je zwracam.

— Jesteś uczciwym człowiekiem. Położyłem je tam dla próby.

— Właśnie to przypuszczałem.

SZALEŃSTWO

— Dlaczego uważa pan tych dwóch aresztantów za chorych umysłowo.

— Jeden rozrzucał banknoty po ulicy — drugi zbierał je i mu oddawał.

MAŁE NIESZCZĘŚCIE

— Przepraszam panią, zdaje mi się, że pani upuściła podczas ostatniego tańca swą chustkę do nosa?

— Oh, Boże, jak mi przykro — to była przecież moja nowa suknia wieczorowa!

MAŁŻEŃSKA ROZPRAWA

— Pragnąłbym cię widzieć jako lampę gazową!

— ?? .

— Powiesić, zaświecić i palić się!

Rozmaitości

Sensacyjne rewelacje w sprawie Dra Haua

Sprawa adwokata dra Haua skazanego swego czasu na dożywotnie więzienie z powodu zamordowania swej teściowej pani Moliter, a zeszłego roku ułaskawionego po 17 latach więzienia, stała się znowu głośną. Berliński „Lokalanzeiger" otrzymał ze Salzburga list nieznanego człowieka, który twierdzi, że jest mordercą pani Moliter. Analogiczny list otrzymać miała prokuratura w Karlsruhe. W liście tym stwierdza autor, że dnia 6. listopada 1906 r. zastrzelił panią Moliter zupełnie przypadkowo. 20 lat przechodził z tego powodu straszne męki duchowe. Teraz dopiero przyznaje się do swego czynu, gdyż dwaj jasnowidze w Berlinie przepowiedzieli mu, że umrze w r. 1926. Autor zapowiada wreszcie że w najbliższych dniach poda miejsce, gdzie zakopał narzędzie zbrodni, oraz, sporządził testament, mocą którego uczynił dra Haua swoim generalnym spadkobiercą, by choć ciażby częściowo wynagrodzić mu wielką krzywdę, jaką mu wyrządził.

List ten, wywołał w Niemczech olbrzymią sensację. Zachodzi tylko pytanie, czy nie jest mistyfikacją.

Program stacyj broadcastingowych

Niedziela, 5 grudnia

Warszawa (400 m) 15—17 Transmisja koncertu z Filharmonji. 17—17'25 Program dla dzieci. 17'30—18'55 Koncert. 20'30—22 Koncert. **Wiedeń** (517.2, 577 m) 16 Koncert. 18'10 Muzyka kameralna. 19'30 Opera Wagnera „Złoto Renu". **Berlin** (483, 566 m) 17'30—19 Koncert. 20'30 Wieczór operetek wiedeńskich. — Nowości. Prognoza. 22'30—24'30. Muzyka do tańca. **Wrocław** (322.6 m) 20'30 Koncert. **Budapeszt** (55.6 m) 16 Muzyka cygańska. 20 Duety. 23 Jazzband. **Frankfurt** (428.6 m) 19'30 Orkiestra. **Londyn** (361.4 m) 18'15 Koncert. **Medjolan** (315.8 m) 20'45 Koncert.

Tym P.T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty, będziemy zmuszeni wstrzymać z dniem 10 bm. wysyłkę naszego pisma.

KRONIKA

Wschód słońca	Grudzień	Zachód słońca
7 m. 23	5 Niedziela 28 Kislew 5687	14 m. 28

— **MINISTER ROLNICTWA W KRAKOWIE.** Dziś rano przybędzie do Krakowa minister rolnictwa Niezabytowski w towarzystwie dwóch dyrektorów departamentów. Minister otworzy wystawę drobiu i zwierząt domowych w ujeżdżalni wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej, poczem weźmie udział w posiedzeniu przedstawicieli związków gospodarczych i rolniczych w sali Twa rolniczego.

— **PRZEJAZD MIN. KWIATKOWSKIEGO.** W nocy z soboty na niedzielę przejeżdżał przez Kraków minister przemysłu i handlu Kwiatkowski w drodze powrotnej do Warszawy.

— **ODCZYT B. LOCKERA, ZNANEGO PRZYWÓDCY POALE SYONU,** członka Egzekutywy Międzynar. n. t. „Liga Narodów, międzynarodówka socjalistyczna a Palestyna" odbędzie się jutro w poniedziałek, 6 bm. o godz. 8 wiecz. w sali kahału, Krakowska 41. Osoba prelegenta, jakoteż aktualność tematu budzą duże zainteresowanie.

— **Bł. p. Dr PAWEŁ KEPLER.** Dziś, w niedzielę o godz. 1 w południe odbędzie się z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Podgórzu pogrzeb znanego i cenionego lekarza podgórskiego, Dra Pawła Keplera. — Dzięki niezwykłej uczynności i zaletom charakteru był bł. p. Dr Paweł Kepler ogólnie ceniony i lubiany szczególnie w dzielnicy podgórskiej, skąd otrzymał mandat do Rady miejskiej. Przez lat 30, wykonując zawód lekarza zaskarbił sobie Zmarły sympatje ogółu ludności, szczególnie sfer uboższych, którym spieszył z bezinteresowną pomocą lekarską. Przed kilku laty stracił bł. p. Dr Kepler syna, członka młodzieńczego zrzeszenia sjonistycznego, a niedawno zmarła jego córka bł. p. Dr. A. Keplerówna. Ciosy te podkopały przedwcześnie jego organizm, spowodowały ciężką chorobę i zgon. Bł. p. Dr Kepler nie brał czynnego udziału w życiu politycznem. — Zgon jego wywołał ogólny żal wśród wszystkich sfer ludności Podgórza. Cześć Jego pamięci!

— **STATYSTYKA LEKARZY KRAKOWSKICH.** Miejski urząd zdrowia wydał spis lekarzy, zamieszkałych w Krakowie i uprawnionych do wykonywania praktyki lekarskiej. — Wedle tego spisu mieszka w Krakowie ogółem 432 lekarzy, w tem 69 kobiet. Najwięcej jest lekarzy chorób wewnętrznych (125), dalej bez określonej ściśle specjalności i praktykujących w szpitalach (razem 54) ginekologów 55, dentystów 35, lekarzy chorób skórnych i wenerycznych 30, chirurgów 27, lekarzy chorób dzieci 26, neurologów i psychiatrów 22, okulistów 13, laryngologów 13 bakterjologów 7, roentgenologów 6, oraz po jednym lekarzu przyrodolecznictwa i kosmetyki lekarskiej. Niepraktykujących lekarzy jest 10 (przeważnie profesorowie Uniwersytetu) a w służbie rządowej 7. Z ogólnej liczby jest około 160 lekarzy żydów.

— **P. MATYASIK USTĘPUJE Z „GŁOSU NARODU"?** Warszawski „Głos Prawdy" przynosi wiadomość, że „Głos Narodu" zapowiedział wobec władz wojskowych zmianę dotych czasowego stosunku do armji, a nadto, że redaktor naczelny tego pisma p. Matyasik, ustępuje ze swego stanowiska.

— **NASILENIE SZKARLATYNY SŁABNIE.** W tygodniu od 28 listopada do 4 bm. miejski urząd zdrowia w Krakowie zanotował następujące wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne: szkarlatyna 24 (w poprzednim tygodniu 31), tyfus brzuszny 2, dyfterja 4, róża 3, odra 2, koklusz 3.

— **TOW. „NADZIEJA".** Na nadzwyczajnem zebraniu zarządu głównego, poświęconem uczczeniu pamięci założyciela tow. błp. Dra Rudolfa Hammerschlaga Prezes Tow. Dr Jan Landau w serdecznych słowach skreślił działalność błp. Zmarłego oraz znaczenie dla „Nadziei", poczem na wniosek wiceprezesa Dra A. Gumpricha uchwalono nazwać jedną ze sal w lecznicy w Rytrze imieniem Dra Rudolfa Hammerschlaga oraz utworzyć fundusz stypendyjny Jego imienia.

— **WYSTAWA DROBIU, GOŁĘBI, KRÓLIKÓW** itd. Dziś, w niedzielę o godz. 11-tej rano w ujeżdżalni wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej l. 26 nastąpi uroczyste otwarcie wystawy drobiu, gołębi, królików owiec kóz, psów, ryb etc. Wystawa tegoroczna tak rozmiarami, jak również urządzeniem pawilonów, przewyższa wystawy poprzednie. Obejmuje ona 10 działów, pomieszczonych w 5 pawilonach. Pawilon pierwszy obejmuje dział drobiu (około 600 eksponatów), gołębi i królików. Nader interesujący jest dział naukowy weterynarji gospodarczej, uzupełniony okazami drapieżców i szkodników hodowli drobiu i gołębi, jak również pokazami sprzętu hodowlanego. W osobnym powilonie znajduje się przeszło 100 reprezentantów 23 ras psiego rodu. Z psami sąsiaduje pawilon owiec i kóz tatrzańskich, pilnowanych przez baców przy pomocy nieodstępnych psów, dalej oddziały ras krajowych i zagranicznych (karakułów). Osobny pawilon zajmuje efektowna grota rybna z 22-ma okazami ryb stawnych, hodowlanych i wszystkiemi rodzajami ryb rzecznych. Z wystawą jest połączony także dział handlowy, umieszczony w osobnym pawilonie, a obejmujący drób bity, puch pierze wyroby przemysłu drzewnego, marynaty pokarm dla ptaków, skóry wyprawione króliczе owcze, kotów i td. Pawilon psów okala szerokie podwórze, na którem codziennie odbywać się będzie tresura psów. Eksponaty na wystawie krakowskiej pochodzą z wszystkich dzielnic Polski.

— **SPRAWY AKCYZOWE.** Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Ostrowskiego. Na podstawie referatów naczelnika administracji akcyzy Dra Zawadzkiego uchwalono nadbudowę domu administracyjnego targowicy miejskiej celem powiększenia lokalu dla krakowskiej kasy targowej, oraz celem dostarczenia większej liczby mieszkań dla funkcjonarjuszy miejskich. Dalej ustanowiono ulgi w opłatach mytnicznych dla tych właścicieli zaprzęgów i aut, którzy mieszkają na terytorjum miasta, jednak poza linją mytniczą i których rogatka oddziela od centrum miasta.

— **ŚMIERTELNEMU WYPADKOWI ZACZADZENIA** uległ 26-letni Józef Kukla, robotnik, zatrudniony przy pilnowaniu nowobudującego się domu przy ul. Szwedzkiej w Dębnikach. Zwłoki nieszczęśliwego przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— **MIĘDZY PRZYJACIÓŁMI.** Na stację pogotowia ratunkowego zgłosili się Tadeusz Susul i Wacław Pytliński, pierwszy z raną kłótą na głowie, drugi ze zranioną ręką. Obaj odnieśli rany podczas wzajemnej bójki. Lekarz pogtowia opatrzył ich.

— **UJĘCIE WIELKIEJ SZAJKI ZŁODZIEJI MIESZKANIOWYCH.** Tutejsze organa śledcze prowadząc dochodzenia w sprawie licznych kradzieży z włamaniem do mieszkań i strychów, kurników itp. dokonanych w ostatnich czasach w Krakowie i na prowincji, wpadły na ślad sprawców, których po dłuższych obserwacjach i wywiadach zdołano aresztować w osobach: Wiesława Adama Zabłockiego (lat 20) z Krakowa, Jarosza Józefa (lt 27) z Bochni, Ignacego Taubmana (lat 26) rodem z Wiednia, Jana Sroki (lat 23) z Własani, Antoniego Woźniaka (lat 24) z Wieliczki, Aleksandra Cieklińskiego (lat 23) z Tarnowa, f. Józefa Bugaja dalej zwanego w świecie złodziejskim „Olkiem Tarnawiakiem", Stanisława Rzepczyńskiego (lat 55) z Sieprawia. Jak dotąd zdołano stwierdzić, dokonali oni około 30 kradzieży z włamaniem, łącząc się na zmianę w kilka szajek złodziejskich, łup swój pozbywali za pośrednictwem tutejszych paserów. Jako paserów aresztowano Magdalenę Limanówkę f. Limanowską (lat 70) zam. w Krakowie, Zofję Faroń (lat 50) ze Słomnik i Katarzynę Wojasińską (lat 30) zwaną „dziubatą Heroisią" ze Słomnik. Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniach paserów tak krakowskich jak i w okolicznych miasteczkach i wsiach odnaleziono olbrzymią ilość bielizny damskiej i męskiej, garderoby, którą częściowo zwrócono poszkodowanym po rozpoznaniu, a częściowo pozostawiono w tut. urzędzie śledczym do ew. rozpoznania poszkodowanych którzy mogą przybyć w dniach 6 i 7 bm. w godzinach od 10—14-tej do urzędu śledczego ul. Kanonicza 24, I. p. Śledztwo trwa w dalszym ciągu. Sprawa przybiera z każdą chwilą coraz większe rozmiary i coraz więcej kradzieży zostaje ujawnionych.

— **KRADZIEŻE Z PRZEDPOKOI I MIESZKAŃ.** Hamburger Mieczysław zam. przy ul. Mikołajskiej l. 20 zgłosił do policji że dnia 3 bm. skradziono mu z zamkniętego przedpokoju palto wartości 250 zł. — Rostal Elżbieta zam. przy ul. Librowszczyzna l. 27 zgłosiła, że w nocy z 2 na 3 bm. skradziono jej z zamkniętego przedpokoju kurtkę futrzaną wartości 180 zł. — Alojzy Florczyk zam. przy ul. Przemysłowej l. 12 zgłosił, że dnia 3 bm. włamano się do jego mieszkania przez urwanie zamku od drzwi i skradziono mu ubrania i bieliznę wartości 700 zł — Reichert Eugenjusz zam. przy ul. Florjańskiej l. 28 zgłosił, że dnia 3 bm. skradziono mu z biurka 20 dolarów.

—o-§-o—

Uroczystości jubileuszowe Ż.F.N. na prowincji

Dziś, w niedzielę 5 bm. odbędą się uroczystości jubileuszowe Ż. F. N. w następujących miastach:

Jarosław: Dr Tisch
Skoczów: Dr Feldschuh
Lisko: A. Feibusch
Biała: Rab. Dr Hirschfeld
Przeworsk: Chaim Neiger
Bochnia: Dr. Terło
Strzyżów: Dr Koretz
Dukla: Dr J. Gross.

* * *

— **Z OKAZJI JUBILEUSZU ŻYD. FUNDUSZU NARODOWEGO** odbędzie się dziś w niedzielę 5 bm o godz. 4 popoł. staraniem młodzieży Żyd. Szkoły Ludowej w wielkiej sali gimnastycznej (Brzozowa 5)

UROCZYSTOŚĆ CHANUKOWA

z bardzo urozmaiconym programem. Dochód przeznaczony na Żyd. Fund. Narodowy. Wstęp dla wszystkich.

* * *

— **PRZED ZABAWĄ Ż. F. N.** Przypominamy, że posiedzenie komitetu Pań celem urządzenia zabawy na rzecz Żyd. F. Nar. odbędzie się jutro w poniedziałek dn. 6 bm. punktualnie o godz. 5·30 w sali Tel Awiw, Stradom 13.

—o-§-o—

— **ZWIĄZEK ŻYD. MŁODZ. AKAD. U. J. „GORDONJA".** Dziś, w niedzielę o godz. 4 pop. w lokalu własnym Zebranie plenarne członków z okazji 25-letniego jubileuszu K. K. L.

WYDZIAŁ OCHRONKI najbiedn. dzieci żyd. przy ul. Mostowej L. 2. zaprasza wszystkich swoich Członków na uroczystość zaświecenia świeczek chanukowych przez dzieci w ochronce w niedzielę dnia 5-go bm. o godzinie 12-tej w południe. Wstęp wolny.

958

Fundusz imienia błp. Róży Rockowej

Dr. Maurycy Holzer 100 zł, Haubenstock Maksym 50 zł, Lewkowicz Szymon 100 zł, Messer 50 zł, Janina i Bernard Grossowie 100 zł Dr. Ratler Ludwik 50 zł, Dr Kupczyk Bernard 50 zł.,Dr Drucker Natan 20 zł, Dr Henryk Schönwetter 20 zł, Dr Julian Aronsohn 20 zł, Dyr. Aschkenaze Henryk 20 zł, Dyr. Górowski Artur 20 zł, Sekcja kuśnierzy 25 zł, Helena Landauowa 20 zł, Maurycy Langsam 50 zł. Schenkerowa Matylda 25 zł, Dr Hirsch Dawid 20 zł, „Ognisko Pracy" 100 zł, Jakóbowie Hennenfeldowie 50 zł, Jakób Perlberger 50 zł, Inż. Ferdynand i Hela Possowie 100 zł.

Wybór podarków na gwiazdkę

Utile cum dulci — nadobne z pożytecznem— oto zasada, którą powinien każdy stosować w wyborze podarunków na gwiazdkę, zwłaszcza przy dzisiejszych szczupłych dochodach. Zasadę łatwo w czyn wprowadzić, gdy się spojrzy na anons obuwia Del-Ka w dzisiejszym numerze umieszczony. 358

— ŻYD. KLUB TOWARZYSKI W PODGÓRZU (Lwowska 15 a), urządza w niedzielę 5 bm. o godz. 7 wiecz. „Wieczór Chanukowy" ze współudziałem p. Dra Schwarzbarta i artystów Teatru Żyd.

Lista Nr. 24
Funduszu Łańcuchowego
na rzecz Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie.

(Datki składać należy na konto PKO 406.365).

I. Benno Mirisch składa 50 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) A. Singera, 2) Samuela Tignera, 3) Menaschego Tignera.

II. Józef Peisner składa 50 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dra Henryka Bermana, 2) Aleksandra Lenkowicza, 3) Salomona Kemplera, 4) Markusa Weitzmanna, 5) Hirscha Federgrüna, 6) Józefa Bohrera, 7) Maksa Bohrera, 8) Wolfa Freia.

III. Firma Leuchter i Dunkelblau składa 50 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Inż. Jakóba Stendiga, 2) M. Lesera, 3) J. Rosenzweiga, 4) Józefa Lehrfelda, 5) Izaka Bucheistera, 6) Józefa Bobera.

IV. Dr. H. Syrop z Nowego Sącza składa 50 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dra M. Ameisena w Nowym Sączu, 2) Dra M. Korbla w Nowym Sączu, 3) Dra M. Barala w Nowym Sączu, 4) Dra B. Sterna w Nowym Sączu, 5) Firmę S. Engländer w Nowym Sączu 6) Helenę Silbermannową, 7) Dra I. Fragnera, w Wiśniczu, 8) Dra E. Horowitza w Brzesku, 9) Dra Józefa Wieselmanna w Zakopanem.

V. Michał Goldflus z Jasła składa 50 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dra F. Welfelda w Jaśle, 2) Dra Alfreda Spirera w Jaśle, 3) Dra Jakóba Herziga w Jaśle, 4) Stanisława Wistreicha w Jaśle.

VI. Firma „Tarnowianka" w Tarnowie składa 50 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Szebacha Akstmajera w Stanisławowie, 2) Bernarda Leiba w Tarnowie, 3) Dawida Guzika w Sanoku, 4) Majera Goldberga w Zabierzowie, 5) Dom Bankowy Izraela Wechslera w Tarnowie, 6) Fabrykę wełny drzewnej w Tarnowie, 7) Braci Safier.

VII. Zygmunt Fleischer z Tarnowa składa 50 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty. 1) Benjamina Katza w Tarnowie, 2) Firmę Pluczar i Brüll w Bielsku, 3) Firmę I. Schanzer w Bielsku, 4) Firmę S. Tugendhat jr. w Bielsku, 5) Firmę Markus Wolf i Synowie w Bielsku

VIII. Joachim Neumann składa 50 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dra Erwina Aleksandrowicza w Gorlicach, 2) Dezyderego Harliga w Gorlicach, 3) Chiela Holländra w Gorlicach, 4) Leona Guttera, 5) Dra Bernarda Engländera, 6) M. Steina, 7) Dra Juljusza Przeworskiego w Oświęcimiu.

IX. Dr. J. Silber z Rzeszowa składa 50 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Szymona Wanga w Rzeszowie, 2) Jakóba Verständiga w Rzeszowie, 3) Dra Zygmunta Braunfelda w Rzeszowie, 4) Dra J. Rothenberga w Rzeszowie.

X. Izrael Mandelbaum z Trzebini składa 50 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Salo Rosenbauma w Bielsku, 2) Wiktora Lachmana w Bielsku, 3) Süssmanna Kühnreicha w Chrzanowie, 4) M. Krakowskiego w Będzinie 5) A. Gepnera w Warszawie, 6) Jakóba Mandelbauma w Chrzanowie.

* * *

We wczorajszym wykazie zaszła pomyłka druku: p. Wład. Liebling złożył kwotę 50 zł.

Skandaliczna afera bankowa w Przemyślu

Przemyśl, 3 grudnia.

(R) Jeszcze z okresu przedwojennego istnieje w Przemyślu „Stowarzyszenie bankowe dla handlu i przemysłu", niegdyś jedna z najpoważniejszych instytucyj kredytowych, z której obecnie jednak pozostała tylko realność jako niemy świadek dawnej świetności.

Kiedy po wprowadzeniu nowej waluty w Polsce wszystkie przedwojenne instytucje kredytowe rozpoczęły akcję w kierunku ożywienia swej działalności, kupiectwo przemyskie zorganizowane w miejscowem „Stowarzyszeniu Kupców" poczęło się domagać od Zarządu wspomnianego Stowarzyszenia bankowego, by wdrożył akcję celem sanacji i uruchomienia tej instytucji. 150 członków Stowarzyszenia kupców zgłosiło swe przystąpienie do niej żądając rozpisania wyborów do Dyrekcji i Rady Nadzorczej banku.

Zarząd instytucji spoczywał przed wojną w ręku asymilatorów z a... [illegible] rem miejskim p. Dr. Scheinbachem na czele. [illegible] ało się, że panowie ci sami, biegiem wypadków i w naszem mieście usunięci z widowni życia publicznego i pozbawieni wszelkiego znaczenia na ulicy żydowskiej, przyklasną inicjatywie Stow. kupców i uczynią wszystko, by dla tutejszego mieszczaństwa żydowskiego stworzyć zasobną i poważną placówkę kredytową. P. Scheinbach, zachowując z początku pozory politycznej uczciwości, zgodził się na rozpisanie wyborów do Władz banku i powołując się aż na pamięć swych przodków solennie zapewnił, że dla dobra banku, które rzekomo zawsze mu leżało na sercu, usunie się w zasłużony stan spoczynku i nie będzie czynił żadnych przeszkód, by kierownictwo objęli ludzie, którzy obecnie cieszą się zaufaniem miejscowego obywatelstwa żydowskiego i posiadają też odpowiednie warunki by instytucję odbudować. Zwołane Walne Zgromadzenie wybrało nowy Zarząd z prezesem Rady Nadzorczej p. M. Schatzkerem na czele, a w skład Rady Nadzorczej i Dyrekcji weszli najpoważniejsi miejscowi obywatele którzy dzięki swym stosunkom majątkowym i wpływom w świecie gospodarczym dawali gwarancję, że instytucja uzyska potrzebne kredyty dla ożywienia swej działalności.

Wkrótce jednak wylazło szydło z wora, iż dotychczasowi włodarze banku sami z powodu swej indolencji i braku zrozumienia dla najbardziej piekących potrzeb żydowskiego mieszczaństwa, pogrążywszy instytucję w letargiczny sen zapomnienia i upadku, nie chcą jednak dopuścić do tego, by inni w tej chwili do tego powołani ludzie instytucję tę wskrzesili.

Za poduszczeniem p. Dra Scheinbacha znalazło się kilku obskurantów z pod znaku „Agudy", którzy idąc krytym sztychem, wedle osławionych metod przedwojennej asymilacji, wnieśli skargę do Sądu domagając się unieważnienia wyborów. Oparli się przytem na wypróbowanej sztuczce wyborczej p. Dr. Scheinbacha który, będąc sam długoletnim adwokatem rzekomo przez zapomnienie nie obwieścił należycie odbyć się mających wyborów.

Stowarzyszenie Kupców, kierując się jedynie intencją wskrzeszenia tak koniecznej placówki w mieście, wesło przez swych reprezentantów, znanych działaczy narodowych pp. Miesesa Honigwachsa i Gallera w porozumienie z p. Scheinbachem i chcąc ostatecznie i formalnie rzecz załatwić, zgodziło się na rozpisanie nowych wyborów, przyczem p. Dr. Scheinbach powołując się znowu na najlepsze swe zamiary względem instytucji, na której cześle dotąd stał, oświadczył swą zgodę, by w skład Zarządu weszli ci miejscowi działacze, na których zgodzili się uprzednio przedstawiciele wszystkich zainteresowanych grup miejscowego obywatelstwa.

I znowu wylazło szydło z wora... Ustępująca Dyrekcja w ostatniej chwili przed Walnem Zgromadzeniem przyjęła nowych 64 członków, a to wbrew protestom ze strony 2 najpoważniejszych członków Dyrekcji i wbrew postanowieniom statutu i uchwałom Władz banku stanowiącym że nowi członkowie muszą wpłacić zł. 15 tytułem wpisowego i zł. 50 tytułem wkładki udziałowej. P. Dr. Scheinbachowi nie chodziło jednak o to by bankowi przysporzyć nowych udziałowców i tą drogą powiększyć jego zasobność, lecz o to tylko, by przy pomocy oddanych sobie nowoprzyjętych pachołków, ba nawet ludzi już nieobecnych w Przemyślu, lub dawno zmarłych zmajoryzować dotychczasową większość członków instytucji i choćby to miało instytucję samą pogrzebać, przeforsować przy wyborach listę składającą się z samych politycznych nieboszczyków z samym p. Scheinbachem na czele. Na Zgromadzeniu powstał zamęt i chaos nie do opisania, uczciwie myślący członkowie protestowali gwałtownie przeciw machinacjom asymilatorsko- agudowej kliki, tak, że sam p. Dr. Scheinbach uznał konieczność odroczenia wyborów.

Sztuczka na razie się nie udała, lecz p. Dr. Scheinbach nie dał za wygraną... Oddani mu członkowie Dyrekcji próbowali na szeregu posiedzeniach przyjąć dalszych pseudo- członków z pośród fizycznie lub moralnie zmarłych indywiduów wszelkiego rodzaju, znanych pałkarzy i „Wahlmacher'ów", lecz z powodu protestu i odwołania się do Rady Nadzorczej pp. dyr. Honigwachsa i Türkla rzecz legalnie przeprowadzić się nie dała. P. Dr. Scheinbach używał różnych forteli; składał przyrzeczenia, cofał je. w decydujących momentach nie przychodził na posiedzenia, które sam zwoływał, a które miały doprowadzić do porozumienia i tak mącąc wciąż wodę zakulisowo pracował dalej w kierunku stworzenia sobie oddanej mu większości przy wyborach.

Te osławione dziś już machinacje wywołały w mieście powszechne wzburzenie. Placówka, która od szeregu miesięcy, a może i lat mogła z pożytkiem pracować dla ulżenia doli żydowskiego kupiectwa, z powodu złej woli i fałszywych ambicyj menerów z pod znaku Agudy i sprzymierzonej z nią staro-nowej asymilacji, leży odłogiem, a firma jej stała się przedmiotem politycznego rozboju ze strony tych którzy kiedyś stając na czele banku zaciągnęli wobec społeczeństwa publiczne zobowiązanie że wedle najlepszych swych sił służyć mu będą na polu gospodarczej samopomocy.

Wyrazem tego oburzenia był olbrzymi wiec protestacyjny, zwołany na 2 bm. przez Stow. Kupców, gdzie jednomyślnie potępiono destruktywną działalność p. Dr. Scheinbacha i jego nielicznych zresztą popleczników i uchwalono wszelkimi środkami — oczywiście legalnymi — nie dopuścić do tego, by odbudować się mający bank został jako dziś podupadła forteca asymilatorskiej kliki także i na przyszłość zaprzepaszczony.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś w niedzielę o godz. 3'30 popoł. po cenach zniżonych „Moszkele Chazer", grany po raz 9-ty. Wieczorem „200.000" Szczęście Sonkina, bawią ca znakomicie publiczność, dzięki wybornym swoim sylwetkom i świetnemu komizmowi sytuacyj. W poniedziałek teatr zamknięty, we wtorek powtórzenie 2-giej premjery „Rewji Artyst." W środę 8 bm. znana komedja P. Verneuilla „Rumunka" (Orzeł i reszka) z J. Turkowem w głównej roli. We czwartek 9 bm. premjera „Hinkemana" Ernesta Tollera, do której wszelkie przygotowania tak dekoracyjno-malarskie, jak i dramatyczne zostały ukończone.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem po raz 7-my „Akropolis" St. Wyspiańskiego, popołudniu po raz ostatni w sezonie świetna komedja Mongomeryego „Cały dzień bez kłamstwa" po cenach zniżonych. Jutro w poniedziałek na przedstawieniu popularnem „Proboszcz wśród bogaczy" który w pełni powodzenia zeszedł z afisza i po tem powtórzeniu nstąpi znów miejsca dalszej serji przedstawień „Akropolis". Artystyczny program „Akropolis" jest do nabycia w księgarniach Gebethnera, Krzyżanowskiego i w Agencji „Ruchu" w Grand Hotelu.

— TEATR POPULARNY NOWOŚCI. „Baron Kimmel", operetka tak gorąco przyjęta i burzliwie oklaskiwana grana będzie dziś i dni następnych do środy włącznie o 7'30, w doskonałej obsadzie premjerowej. Dziś w niedzielę o 3'30 popołudniu po cenach popularnych „Wesele laleczki". W czasie przedstawienia rozdawane będą dzieciom liczne podarki. We środę o 3'30 pop. stale atrakcyjna operetka pt. „Żołnierz Marysieńki" ceny popularne.

Premjera melodyjnej operetki Bernatzkiego pt. „Adieu Mimi" zapowiada się świetnie. Próby pod reżyserją dyr. T. Pilarskiego, kierow. muzycznym prof. Yrly-Jurkiewicza w pełnym toku. Tańce i ewolucje układa baletmistrz W. Morawski. Partje główne grają Elna Gistedt i Tadziu Pilarski.

— PROGRAM DZISIEJSZEJ CZARNEJ KAWY Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, która odbę-

dzie się w sali restauracji Udziałowej przy pl. Szczepańskim, obejmuje koncert mistrzowskiej orkiestry 20 pp. oraz występ art. oper. Chmielowej dalej duet na kornetach, wykonany przez pp. M. Sucheckiego i J. Kastnera. Część fortepjanową objął pianista Pewzner. W części baletowej Halusia Motyczyńska, uczenica szkoły baletmistrza Morawskiego. odtańczy Mazurka Chopinowskiego. Początek programu o godz. 5-tej.

— „AIDA" W STARYM TEATRZE. Nasi znakomici artyści: Janina Korolewicz-Waydowa, Marceli Sowilski, oraz Aleksander Michałowski po olbrzymim sukcesie artystycznym odniesionym w Starym Teatrze w „Żydówce" wykonają dziś, tj. w niedzielę, 5 bm. estradowo najpiękniejszą i melodyjną operę Verdiego „Aidę". Partję Amneris wykona M. Lewandowska, znana mezzo-sopranistka. Bilety do nabycia od 10—1 i od 5 popołudniu przy kasie Starego Teatru.

Z giełdy

Giełda warszawska

Warszawa 4 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8·98, sprz. 9·—. kup. 8·96.
Belgja 125 50, 125 81, 125 19.
Londyn 43·69 sprz. 43·80, kup. 43·58.
N. Jork 9·—, sprz. 9·02, kup. 8·98.
Paryż 35·90. sprz. 35·99, kup. 35·81.
Praga 26·72 sprz. 26·78 kup. 26·66,
Szwajcarja 174·05, sprz. 174·48. kup. 173·62
Włochy 39·35, 39·44. 39·26.
Wiedeń 127·25. sprz. 127·57. kup. 126·93

Papiery wartościowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 96.75, 5 proc. pożyczka konwersyjna 48—48.25 pożyczka dolarowa 78.75—79.50, pożyczka kolejowa 87. Tendencja utrzymana.

Akcje: Bank Polski 81 50 81·—. 81 25. Bank Przemysłowy Lwów 0·12 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 5·50 Puls 4·10, Wild —· Cegielski 13·50, Parowozy 0·— Zawiercie —·— Żegluga 0·14 Polska nafta 0·62, Siła i Światło 23·00 Chmielów —·— Starachowice 2·15. Pocisk 1·20 Zieleniewski 11·75 Żyrardów 11·05 Chodorów —·—

Giełda zbożowa

Poznań, dnia 4 b m. (PAT) Żyto 36·75—37·75 — Pszenica 46·00—49·00 — Jęczmień 28·00—31·00 — Jęczmień browarniany 31·50 36·50 — Owies 30·00 — 32·00 — Mąka żytnia 70% 53·50 —·— — Mąka żytnia 65% 55·— —·— — Mąka pszenna 65% 68·50—72·50 — Ospa pszenna 27·00—·— — ospa żytnia 26.00—27·00 — ziemniaki stołowe —·— —·— — ziemniaki gorzelniane 6·60—6·60 — gorczyca 68·00—85·00 Rzepka —·00—·00 — Groch Wiktorja 76·——85·— Tendencja utrzymana spokojna,

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 4 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28305, Belgrad 1247, Berlin 168·30 Bruksela 9842, Budapeszt 9912 Bukareszt 368, Chrystiania —·—, Kopenhaga 188·45, Londyn 3435, Madryt 10785, Medjolan 3082, Nowy Jork 70785, Paryż 2813 Praga 2096, Sofja 5·10, Sztokholm 18880, Warszawa, 78·20 — 78·90, Zurych 136·81 dolary 706 50, niemieckie 168·10, angielskie —·—, jugosłowiańskie 1246, norweskie·—· polskie 78·60—79·60 rumuńskie —·—, szwedzkie—·— szwajcarskie 136·30 hiszpańskie —·— czeskie 20·93, węgierskie 99·07, tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski 95—, Silesja —, Fanto 116 Gal. Karpaty 85, Galicja 965, Siersza 29·, Bank Małopolski —— Bank hip. —·. Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 4. 12 PAT. Paryż 20.70, Londyn 25.14, Nowy Jork 5.18 3/8, Belgja 72.10, Włochy 22.60, Hiszpanja 78.90, Holandja 207.30, Berlin 123.27, Wiedeń 73.12 i pół, Sztokholm 128.35 Oslo 132, Sofja 3.75, Praga 15.35 i pół, Warszawa 57.50, Budapeszt 72.60, Białogród 9.15, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 2.72, Helsingfors 13.07 i pół Buenos Aires 210. Tendencja wyczekująca.

Giełda londyńska

Londyn, 4. 12 PAT. Nowy Jork 4.84 15/16, Holandja 12.12 15/16, Francja 121 5/8 Belgja 34.87. Włochy 111 1/8, Niemcy 20.39 i pół, Szwajcarja 25.13, Hiszpanja 31.84, Danja 18.20 i pół, Szwecja 18.17, Norwegja 19.04 Helsingfors 192.56, Praga 163 3/4.

Giełda paryska

Paryż, 4. 12 PAT. Londyn 122, Nowy Jork 25.15, Belgja 35.0, Hiszpanja 383 1/4 Włochy 109 i pół, Szwajcarja 485, Danja 670, Holandja 1006, Norwegja 641, Szwecja 671.50, Praga 74.50, Rumunja 13 1/4, Niemcy 598. Wiedeń 374.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 4. 12 (AW). Warszawa 11.75. Londyn 485, Paryż 392, Wiedeń 14 1/16—14 1/8. Praga 296 1/4, Włochy 434, Belgja 13.91. Budapeszt 14 1/16 —14 1/8 Szwajcarja 19.29 i pół Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 39.98 i pół, Oslo 25.50 Kopenhaga 26.63. Sztokholm 26.68 i pół. Hiszpanja 15.23 i pół, Bukareszt 53.50, Berlin 23.78 i pół, Belgrad 176 1/4, Montreal 100 1/16.

Wywiad z ministrem Zaleskim

Paryż, 4. 12 PAT. „Le Matin" zamieszcza wywiad z ministrem Zaleskim. Minister oświadczył, że warunkiem przywrócenia zdrowego i normalnego życia jest przedewszystkiem bezpieczeństwo. które może być zapewnione przez rozbrojenie, kontrolę nad zbrojeniami oraz przez poprawę stosunków międzynarodowych. Minister dodał, że śledzi z wielkiem zainteresowaniem sprawę zbliżenia francusko niemieckiego. Istniejące obecnie gwarancje pokoju — mówił minister — mogą być zastąpione przez inne gwarancje bardziej trwałe i skuteczne. Pomiędzy mną a Briandem, zakończył minister, istnieje wielkie podobieństwo poglądów, możemy więc bez trudności współpracować nad jednym dziełem pokoju, posługując się jednakowemi metodami.

Niezwykle ostra nota rządu niemieckiego do Polski

w związku z wyborami na Górnym Śląsku

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 4 12 (T) Onegdaj wystosował rząd polski za pośrednictwem posła polskiego w Berlinie notę do rządu niemieckiego z protestem przeciwko oświadczeniom pewnych posłów pod czas posiedzenia Reichstagu którzy to mówcy, nawiązując do wyborów na Górnym Śląsku, krytykowali ostro stanowisko władz polskich. Rząd polski zaznaczył, w swej nocie, iż tego rodzaju oświadczenia, składane w dodatku w obecności przedstawicieli rządu Rzeszy, zawierają wybitne cechy mieszania się do wewnętrznych spraw obcego państwa, co jest sprzeczne ze zwyczajami międzynarodowemi.

W odpowiedzi na notę rządu polskiego nadesłał urząd zagraniczny Rzeszy dnia 3 grudnia na ręce posła polskiego w Berlinie notę stwierdzającą, iż zarzuty rządu polskiego zawarte w jego ostatniej nocie są nieusprawiedliwione. Nota niemiecka stwierdza, iż niemiecka opinja publiczna jest w najwyższym stopniu zainteresowana położeniem mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku, czego właśnie wyrazem były wspomniane przemówienia posłów niemieckich w Reichstagu. Zainteresowanie to jest tem więcej usprawiedliwione, iż sprawa mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku stanowi główny przedmiot polsko-niemieckiej umowy zawartej w Genewie 15 maja 1922 w tych warunkach — stwierdza nota niemiecka — nie może być mowy o przekroczeniu zwyczajów międzynarodowych, podczas przemówienia posła Emmingera w Reichstagu. Przemówienie to nie wychodzi poza zakres zwyczajnych dyskusyj w sprawie polityki zagranicznej przeprowadzonych we wszystkich parlamentach wszystkich państw.

Nota zawiera w dalszym ciągu następujący ustęp:

„Jeżeli w Pańskiem piśmie stwierdza Pan, że te oświadczenia złożone w parlamencie niemieckiem mogą nikorzystnie wpłynąć na dalsze ukształtowanie się stosunków polsko-niemieckich, to wobec tego, że w rachubę wchodzi Górny Śląsk, zmuszony jestem stwierdzić, że niedotrzymanie przez rząd polski wspomnianej umowy polsko-niemieckiej zawartej w Genewie wpływa w pierwszym rzędzie na pogorszenie się wzajemnych stosunków obu państw".

Nota powołuje się w dalszym ciągu na liczne skargi mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku, poczem podnosi antyniemieckie wystąpienie podczas pobytu ministra spraw wewnętrznych w Katowicach wobecności wojewody śląskiego.

Nota trzymana jest w tonie ostrym, zwłaszcza w miejscach zarzucających rządowi polskiemu niedotrzymanie umowy.

Napad powstańców górnośląskich na zgromadzenie niemieckie

Berlin, 4 12 (T) Widocznie jako illustrację do dzisiejszej noty rządu niemieckiego przytaczają pisma niemieckie wiadomość z miejscowości Ruda na Górnym Śląsku, gdzie rzekomo dobroczynne zebranie niemieckie zostało zaatakowane przez powstańców górnośląskich, przyczem uczestnicy napadu zalewali oczy zgromadzonych gryzącymi płynami. Ponadto zgromadzenie było obrzucone kamieniami.

Prasa niemiecka twierdzi, że udział w napadzie wzięli m. n. zbiegowie z więzenia w Gliwicach.

Profesor Weizmann u wiceprezydenta St. Zjednoczonych

Waszyngton, 4. 12 ŻAT. Prezydent wszechświatowej organizacji sjonistycznej Dr Weizman został przyjęty przez wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Davesa oraz przez ministra spraw zagr. Kelloga i odbył z nimi dłuższą konferencję. Obydwaj mężowie stanu ponownie dali wyraz swej szczerej sympatji dla sprawy odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Obrady nad art. 16 paktu o Lidze

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 4 12 (D) Dziś zakończył obrady specjalny komitet Rady Ligi Narodów, utworzony celem rozpatrzenia poszczególnych projektów w sprawie interwencji zbrojnej członków Ligi w razie zaatakowania jednego z państw, wchodzących w skład Ligi.

Komitet rozpatrywał m. in. projekt polski w sprawie szybkiej interwencji na wypadek konfliktów w myśl art. 16 paktu o Lidze. W sprawie tej osiągnięto porozumienie.

Następnie przedstawił senator de Brouckere (Belgja) swój punkt widzenia w sprawie interpretacji wspomnianego artykułu (zobacz rubrykę „Na horyzoncie politycznym" w dzisiejszym numerze. — Red.)

Projekt de Brouckere'a będzie jeszcze rozpatrywany na konferencji komitetu trzech, złożonego z wnioskodawcy, lorda Cecila i delegata rumuńskiego Titulescu. Sprawa będzie ostatecznie rozstrzygnięta dopiero podczas marcowej sesji Ligi Narodów.

Przysięga na wierność Hohenzollernom

Berlin, 4. 12 PAT. „Kreutz Zeitung" donosi: Na odbytym wczoraj zjeździe niemieckiej partji konserwatywnej przyjęto rezolucję ponawiającą przysięgę wierności dla niemieckich domów panujących, w szczególności dla Hohenzollernów.

Zgon matki Żabotyńskiego

Jerozolima, 4. 12 ŻAT. W Tel Awiw zmarła sędziwa matka przywódcy sjonistów rewizjonistów, Włodzimierza Żabotyńskiego, w wieku lat 88.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7